

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie. „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwietniowi i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł. „Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł. pocztą 16; złr. półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1893 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, no-

wele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Po ukończeniu powieści Wincentego hr. Łosia, drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Klemensa Junoszy, Estey, J. Łętowskiego, Abgara Soltana i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale fejletonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J. Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

Dla „Przewodnika” pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działo ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1893 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł. — ct.
	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 „ 50 „
	miesięcznie	— „ 84 „
Na prowincyi:	rocznie	12 zł. 60 ct.
	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość ra-  
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 15  
grudnia b. r. nadać najmiłościwiej szefowi  
sekcyi w Ministerstwie skarbu, dr. Maksymi-  
lianowi Chiariemu, order Korony żelaznej  
klasy drugiej, a radey sekcyi w temże Mi-  
nisterstwie Gedeonowi Froschauerowi  
von Moosburg i Mühlrain ten sam  
order klasy trzeciej, obu z uwolnieniem od  
taksy.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 grudnia.

Bułgarskie zgromadzenie narodowe za-  
manifestowało ponownie w sposób niezwy-  
kły swoją jedynomyślność i zaufanie do Stam-  
bułowa i rządu księcia Ferdynanda. Przed  
kilkoma dniami przyjęło ono wszystkimi  
głosami przeciw pięciu w pierwszym czyta-  
niu, a wczoraj w drugim i trzecim pro-  
jekt zmian konstytucyj, zainicjowany i wy-  
pracowany przez prezesa gabinetu. Choćby-  
śmy nawet przypuścili, że znaczna część  
nieobecnych posłów należy do przeciwników  
rewizyi, to i tak ma p. Stambułow za sobą

ogromną większość, na którą może liczyć  
niewątpliwie także w konstytuancy, czyli  
wielkiem zgromadzeniu narodowym, stanowią-  
cem w tym wypadku ostatnią instancyę.  
Nie ma bowiem obawy, aby przed zwo-  
łaniem konstytuancy został zamęczony do-  
bry stosunek między reprezentacyą naro-  
dową i rządem, gdyż p. Stambułow nim  
wystąpił na widownię publiczną ze swym  
projektem, odbył z członkami Izby i wybi-  
tniejszymi osobistościami kraju szereg pouf-  
nych konferencyj, na których upewnił się,  
że dzieło jego w głównej osnowie nie będzie  
narażone na porażkę.

P. Stambułow, pragnąc zresztą jak  
najmniej dać opozycyi powodu do wicherzeń  
i agitacyj, i chcąc zjednać dla projektu tę  
także część opinii publicznej, która chociaż  
uczucia potrzebę zmiany nadanej z poręki  
Rossyi konstytucyi ma pewne skrupuły, o  
ile zmiana ta odnosi się do wyznania panu-  
jącej dynastyi i prawa wyborczego, poczynił  
pewne ustępstwa i złagodził w niektórych  
punktach pierwotne przedłożenie. Odnosi się  
to głównie do artykułów 38 i 86 konstytu-  
cyi. Pierwszy z nich przepisuje, że książę  
Bułgaryi i jego następcy muszą wyznawać  
religię prawosławną, że jednak pierwszy  
władca księstwa może zachować, jeżeli nie  
jest prawosławnym, swoją religię. Artykuł  
zaś 86 postanawia, iż na każde 10,000 mie-  
szkańców przypada jeden członek zgroma-  
dzenia narodowego. Otóż Stambułow posta-  
nowił oba te artykuły w ten sposób prze-  
kształcić, że książę i jego następcy nie mają  
być niczem zgoła krępowani pod względem  
wyznania, i że jeden deputowany ma przy-  
padać na 30.000 głów. Przekonawszy się je-

25)

Z cyklu: „Nemezis życia”.

II.

## AKTORKA.

(Dokończenie).

Edward uchwycił za klamkę od drzwi  
buduaru Fatini, ale te były zamknięte.

— Fatini tu nie ma — szepnął i od-  
biegł, zmierzając gdzieś dalej.

Ale w tymże momencie znalazł się na  
jego drodze jakiś siedemnastoletni wyrostek,  
aktor czy nie aktor, nie wiem. Ze sprytnym  
i bezczelnym uśmiechem na ustach szepnął:

— Panna Fatini jest tutaj... ale cicho!

— Gdzie? — zapytał Edward stłumio-  
nym głosem.

— Tutaj, u siebie... — odparł chłopak.

— Ależ drzwi zamknięte...

— Zamknięte? — powtórzył chłopak —  
nie łatwiejszego jak je otworzyć.

— Otwórz! — krzyknął Edward.

Chłopak w jednej chwili przyskoczył i  
uchwyciwszy za klamkę, naciskiem kolana  
w momencie drzwi wysadził. Ściana zaim-  
prowizowanej i z desek skleionej garderoby  
zatrząsa się, drzwi z głuchym łoskotem się  
otwarły.

Wpadliśmy do wnętrza.

W głębi na szezlongu leżała Fatini.

Przed nią klęczał jeden z aktorów. Ta po-  
zycja i wyraz ich twarzy mówiły wszystko...

Widzę jeszcze ich miny, ich konsternacyę.

Edward rzucił się, jak dzikie zwierzę na  
aktora, ale z takim zamachem, z taką wście-  
kłością, iż gdy tenże w bok odskoczył, hra-  
bia runął na ziemię twarzą o podłogę, dru-  
zgocząc w upadku swą głową toaletę aktorki.

Podskoczyłem ku niemu. Na widok  
krwi krzyknąłem, pochylając się ku leżącemu  
bezwładnie Edwardowi. Gdym podniósł  
głowę, nie było w pokoju nikogo tylko  
Ralski!

Ten, ukrywając piekielny uśmiech na  
twarzy, opatrywał ranę bezprzytomnego  
Edwarda...

Korjatyński powrócił do zmysłów w  
kilka godzin później, w hotelu, gdzieśmy go  
położyli do łóżka.

Westchnął głęboko i na mnie skierowa-  
wał swój wzrok. W pierwszej chwili bełkotał  
niewyraźnie, nie mógł się zorientować —  
myśli zbierał. A potem nagle jęknął rozpa-  
czliwie i chwytając mnie za rękę:

— Ty nie wiesz... nie wiesz — rzekł  
szepem, który się w głębi mej duszy echem  
odezwał — ty nie zdofasz pojąć ogromu me-  
go nieszczęścia!

A gdym się ku niemu pochylał, chcąc  
złagodzić jego boleśń słowem pociechy.

— Mierz! — krzyknął — ta kobieta  
od półtora miesiąca jest moją żoną!

Patrzyłem na niego osłupiałymi oczyma.

Edward zerwał się i usiadł na łóżku.

— Tak... tak — mówił przez zaci-  
śnięte zęby — od półtora miesiąca... Pod-  
stęp za podstęp... cha! cha! cha!

Opadł na poduszki i śmiał się konwul-  
syjnie.

Nie pamiętam jak to dalej wszystko  
się rozwijało i co się działo. Wiem tylko, iż  
sam po prostu odcodziłem od zmysłów. By-  
łem chory a poczciwy Leon mnie pielęgno-  
wał. — Pamiętam, że pewnego dnia wpadł  
do mnie Korybutowicz.

— Cha! cha! — zaśmiał się ironicz-  
nie. — No, Edward teraz na prawdę zwary-  
ował! Zwaryował, bo go komedyantka  
zdradziła cha! cha! cha! Doktorzy go chcą  
siłą zamknąć w domu furysatów, a ja teraz,  
ja go bronię cha! cha! cha!...

Pamiętam również, iż raz odwiedziła  
mnie księżna, a było to już, zdaje mi się  
po zamknięciu Edwarda w domu obłąka-  
nych. Położyła przedemną pięćdziesiąt tysięcy  
w banknotach. Była blada, smutna, zamy-  
ślona.

— Oddaj pan to Ralskiemu... — rze-  
kła. — Gdyby nie wypadek, byłby mi od-  
dał usługę... syna! więc zasłużył... Zresztą  
i tak jestem mu wdzięczną. Korjatyński o-  
żeniony z tą Fatini... może... powinien być  
tylko wariatem... absolutem.

Pamiętam wreszcie, iż mnie raz Leon  
zapakował do wagonu i wysłał za granicę.

XXII.

Dwa lata bawiłem poza granicami kra-  
ju. Powróciwszy do Warszawy, dowiedzia-  
łem się, iż dramat jeszcze nie miał końca,  
Edward przebywał w domu warjatów, w  
wiedniu, a bardzo często jeździła tamgo  
odwiedzać Celina. Panna Narkiewicz miesz-  
kała nie w Wybranówce, lecz w Wielkich  
Groblach u księżnej, która jej swoją troskli-  
wością uratowała życie, gdy to po warszaw-  
skiej katastrofie, zawisło było na włosku.

Księżna ją nazywa córką, a na Woły-  
niu leżą śliczną pannę Narkiewicz do bo-  
gatyń w kraju partyi.

Korybutowicz żyje.

Fatini porzuciła teatr. Zowie się hra-  
biną Korjatyńską i prowadzi wznowiony pro-  
ces z mocy plenipotencyi prawego męża o  
odbiór dóbr Wołyńskich, należących do jej  
syna w pieluchach, jedynego legalnego spad-  
kobiercy jej „nieuleczalnie chorego męża.”

Kiedys przypadkiem przechodziłem ale-  
jami Ujazdowskimi.

Tłok i zbiegowisko około pałacu Kor-  
jatyńskich mnie zastanowiło.

— Co to? — zapytałem, pierwszej  
osoby w tłumie.

— Ej... to komornik wyrzuce właści-  
cieli, jakas księżnę... tak panie!

Te słowa mnie zelektryzowały. Wbie-  
głem do pałacu i znalazłem się na pierwszym  
piętrze.

Drzwi wszystkie stały otworem. Wy-  
noszono meble. Uwiali się woźni sądowi  
i służba o barwach Korybutowiczów.

Szedłem beznamiętnie naprzód, i chcia-  
łem wejść do gabinetu księżnej, gdy ztamtąd  
wybiegła Celina.

Spojrzała na mnie zdziwionemi oczyma.

— Pan tutaj? spytała.

— Przed kilku dniami wróciłem z za-  
granicy... ale co się tu dzieje?

Celina się uśmiechnęła smutno.

— Żona Edwarda wygrała proces... —  
szepnęła — księżna jest chora... ustąpić nie  
mogła, przyszedł nas wyrzucić siłą... Pomóż  
mi pan... ratuj tę nieszczęśliwą kobietę...  
jeszcze ta zniewaga!

Stałem osłupiały,

Jedno wspomnienie przeniknęło zamę-  
cony mój umysł. Zdało mi się, iż jestem  
w Wybranówce, i że siedząc naprzeciw nie-  
boszczyka kapitana, słyszę jak zachrypłym  
głosem woła:

„Tak, panie! komornikiem syna mego  
wyrzucę!”

— Jest sprawiedliwość... Nemezis życia!  
szepnąłem.

— Biegnij pan po księcia! — wołała  
Celina.

Za chwilę byłem już w jego aparta-  
mencie, na drugim piętrze.

Księżna chodziła po pokoju z papie-  
rosem w ustach, w pantoflach.

— Czy wiesz co się tam dzieje? spy-  
tałem, po powitaniu.

— Wiem — odparł — cóż mam robić. —

— Więc chyba czekasz, by cię siłą wy-  
rzucili! zawołałem. Zresztą tam Celina...  
księżna... sama...

— Ah! daj mi czysty spokój! obruszył  
się Korybutowicz — ja mam tego wszystkiego  
po uszy. Zresztą mnie ztąd nie ruszą. Ja je-  
stem lokatorem, mnie nic nie obchodzi wy-  
rok na ex-hrabinę Korjatyńską. Ja jestem  
loka-to-rem. Rozumiesz? Mnie prawo ruszyć  
nie pozwala. Fatini może mi wypowiedzieć  
mieszkanie. Nie głupim narażać moje zbiory  
i książki na wyrzucanie. Gdyby nie to, był-  
bym się już dawno wyniósł... Ja jestem lo-  
katorem, i nie ruszę się.

— A one? spytałem.

— Niech robią co chcą. Daj mi czy-  
sty spokój!

Zbiegłem na dół. W salonie spotkałem  
już wychodzącą księżnę, wspartą na ramieniu  
Celiny. Chwiała się na nogach, ubrana była  
jakby do podróży

Rozstępowali się przed nią wszyscy, bo  
kroczyła dumnie, z podniesionem czołem.

Ujrawszy mnie, przystanąła. — Odpu-  
kutowałem już wszystko — rzekła — *absolu-  
ment*.

Ży mi stanęły w oczach.

— Nie żałuj mnie pan dodała... Jest  
mi dobrze... Mam ją... córkę... Dzięki tobie!

Wskazała oczami na Celinę i skinawszy  
mi głową, wyszła z pałacu.

Wincenty hr. Łos.

dnak o niepopularności tych wniosków, jeden bowiem z nich poczytywała część opinii publicznej za zamach na religię, w drugim zaś upatrywała naruszenie swobód ludowych, zdecydował się Stambułow przedłożyć oba w zmienionej znacznie redakcyi. Mianowicie artykuł 33 został zmieniony i przyjęty w tem brzmieniu, iż pierwszy wybrany książę, tudzież jego bezpośredni następca, nie potrzebują należeć do kościoła prawosławnego, a dopiero trzeci z rzędu władca i jego następcy muszą wyznawać prawosławie. Co się zaś tyczy kwestyi liczby deputowanych, to paragraf 86 zmodyfikowano w tym duchu, iż odtąd jeden poseł ma przypadać na 20.000 głów. Inne proponowane zmiany są wynikiem doświadczeń, nabytych w okresie niezawisłości Bułgarii i mają wyłączenie na celu wzmożenie i skonsolidowanie stosunków, a ponieważ okazują się ze wszelkich miar praktycznymi, więc ogół powitał je z pełnym zadowoleniem, a Izba przyjęła bez żadnych zastrzeżeń.

Potrzebę zmian powyższych uzasadnił p. Stambułow w dwóch długich mowach, znanych nam dotychczas dopiero w telegraficznym wyciągu. Podniósł on w pierwszym rzędzie konieczność ugruntowania dynastyi, która ma być wyrazem samoistnego bytu narodu. Ks. Ferdynand jest katolikiem; gdyby tedy chciał wstąpić w związki małżeńskie, Papiież w myśl zasad Kościoła katolickiego zażądałby deklaracyi, że potomstwo będzie wychowywane w wierze katolickiej. Wedle brzmienia obowiązującej obecnie konstytucyi, książę nie mógłby wystawić podobnego rewersu. Głównym tedy celem zmiany paragrafu 38 konstytucyi jest umożliwienie księciu Ferdynandowi zawarcia małżeństwa i uszczęśliwienia Bułgarii dynastją. Na argumenta opozycyi, iż prawosławie jest podwaliną rozwoju Bułgarii, odpisał trafnie mowca, że gdyby tak było istotnie, należałoby już dawno zaprosić cara na tron bułgarski. W końcu zapewnił p. Stambułow, iż ogół proponowanych zmian ma jedynie i wyłącznie na celu wytworzenie nowych silnych rękojmij dla statecznego i spokojnego rozwoju kraju i zabezpieczenia go na daleką przyszłość.

## Podwyżki budżetowe dla Galicyi

### IV.

(Dokończenie).

Subwencye na bezpośrednie popieranie rolnictwa i leśnictwa, podwyższone są z 312.700 zł. na 432.700 zł., czyli o 120.000 zł.; mianowicie podwyższone są kwoty:

na małe (regionalne) wystawy rolnicze z 3000 zł. na 10.000 zł.;

na wsparcia dla prywatnych spółek melioracyjnych z 100.000 zł. na 120.000 zł.;

na rozkrzewienie sadów owocowych, uprawy lnu, roślin pastewnych, chmielu, na polepszenie winnic i zasiewów, na pomoc w nabywaniu doświadczonych narzędzi rolniczych, na zwalczanie chorób roślinnych — razem z 25.000 na 50.000 zł.;

na zalesienia głównie w Krainie i na Pobrzeżu z 74.000 na 95.000 zł.;

na popieranie hodowli bydła rogatego z 100.000 na 130.000 zł.;

na skuteczniejsze poparcie hodowli nierogacizny w krajach, w których pod tym względem dotychczas nie wiele się stało, z 10.000 na 25.000 zł.;

na poparcie jedwabnictwa (w Tyrolu południowym) z 700 zł. na 2700 zł.

Co do tych podwyżek, nawet wskazówek żadnych podać nie możemy, ileby w nich udziału mieć mogła Galicya.

W rubryce: „Organa nadzoru kultury krajowej“ ogólna podwyżka wydatków czyni 28.438 zł., na samą Galicyę około 6600 zł., a to z powodu zamianowania inspektora (pana Struskiewicza), tudzież zmian w dotychczasowej służbie nadzoru leśniczego (zamiast 3 starszych komisarzy, 1 komisarza i 5 adjunktów, będzie 1 radca leśniczy, 2 komisarzy starszych, 2 komisarzy i 4 adjunktów), jako też większych wynagrodzeń ryczałtowych dla prywatnych techników leśniczych, używanych do usług publicznych.

W etacie Ministerstwa sprawiedliwości rubryka wydatków na sądownictwo w krajach koronnych, doznaje podwyżki o 153.000 zł., z której na Galicyę przypada 19.000 zł., z powodu utworzenia nowego sądu powiatowego w Pruchniku, systemizowania 5 posad kancelistowskich i 3 woźnych przy sądach powiatowych i podwyższenia kwoty na dyurna. Rubryka nowych budowli sądowiczych obniżona jest o 39.050 zł., a mianowicie dla samej Galicyi o 32.300 zł., głównie dla tego, że czwarta rata na zbudowanie gmachu sądowego we Lwowie ma wynosić tylko 40.000 zł., podczas gdy tegoroczna trzecia wynosiła 70.000 zł. Zresztą niektóre wydatki na nowe budowle ustały już w roku bieżącym, nie powtarzają się w roku przyszłym, tak, że mimo obniżki całej sumy na Galicyę, nie tylko podwyższona jest druga rata na zbudowanie domu dla sądu powiatowego w Mościskach z 5500 zł. na 10.000 zł. (ta druga rata jest zarazem ostatnią), lecz także preliminowane są raty pierwsze, mianowicie: 7000 zł. na poczet 15.600 zł., za które ma stanąć „budynek gospodarczy“ przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, i 5000 zł. na po-

czet 123.200 zł., stanowiących kosztorys gmachu dla sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Wydatki na zakłady karne w sumie ogólnej nie są ani podwyższone, ani obniżone. Na Galicyę wykazuje preliminarz o 20.100 zł. mniej niż preliminowano na rok bieżący. Ta obniżka odnosi się do żywności więziennej (6000 zł., czyli z 118.000 na 112.000 zł.) do kosztów surowców na wyroby więzienne (12.000 zł., czyli z 100.000 na 88.000 zł.) i do zarobku więźniów za robotę ponadobowiązkową (2000 zł., czyli z 15.000 na 13.000 zł.); możnaby przeto wysnuć ztąd wniosek, że w Galicyi zmniejsza się liczba zbrodniarzy; w obec zupełnego braku objaśnień trzeba jednak być bardzo ostrożnym w wysnuwaniu wniosków; obniżka ta może nawet przy zwiększającej się liczbie zbrodniarzy być spowodowana tańszymi cenami żywności i surowców.

Nakoniec w etacie emerytur cywilnych z ogólnej podwyżki 522.660 zł. przypada 101.410 zł. na Galicyę.

Józef Glinkiewicz.

## Położenie parlamentarne.

Mniej więcej wszystkie dzienniki wieńskie wypowiadają domysł, iż podczas ferij parlamentarnych które potrwać dłużej niż pierwotnie projektowano, bo do 17 stycznia, będą prowadzone rokowania celem doprowadzenia do skutku stałej większości w Izbie dep. Rady państwa. Wedle pism dobrze zazwyczaj poinformowanych, przyszła większość składałaby się wyłącznie ze stronnictwa uniarnkowanego, tedy z Koła polskiego, lewicy niemieckiej oraz klubów hr. Hohenwarta i hr. Coroniego; stronnictwo młodoczeskie ma być zarówno ze względów na jego politykę wewnętrzną, jak zagraniczną stanowczo wykluczone z tej kombinacyi. „Prezes gabinetu hr. Taaffe — czytamy w jednym z tych pism — ujmie sam niezawodnie w swe ręce utworzenie takiej większości i sformułuje te punkta, na zasadzie których dałaby się uzyskać większość, gotowa do dodatniej, skutecznej pracy. Prezydent ministrów może sam ułożyć taki program, porozumieć się z każdym przywódcą stronnictwa, uwzględnić uprawnione życzenia, a wreszcie rezultat tych rokowań poddać pod ostateczną uchwałę konferencyi przedstawicieli stronnictw. Pewną jest rzeczą, iż program taki wyjdzie od hr. Taaffego i że dalsza akcyja toczyć się będzie między nim a przywódcami. Ma być utworzoną większość, która na razie będzie większością manipulacyjną (*Geschäftsmajorität*), ale wyrobi się ona w większość polityczną. — Program,

jaki hr. Taaffe rozwinie, lub jaki wyjdzie z obrad przywódców stronnictw, musi z natury rzeczy zawierać punkta pozytywne, jak i negatywne.“

*Fremdenblatt* dowiada się, iż jako podstawę ponownego podjęcia rokowań hr. Taaffego z przewodcami lewicy należy uważać enunucyacyę prezesa gabinetu, z dnia 2 grudnia b. r., w której uznano za zamknięte wszystkie kwestye konstytucyjne a prócz tego oświadczone, iż Rząd dołoży wszelkich starań, celem uzyskania silnej a tyle koniecznej większości. W słowach tych upatrywano od razu zapowiedź ponownego podjęcia kwestyi utworzenia większości.

## Margrabia Voguë o sytuacji we Francyi.

Margrabia de Voguë, członek akademii francuskiej i pierwszy zaiste obok Taine'a pisarz francuski po śmierci Renana, napisał wspaniałe i wymowne artykuły p. n. *L'heure présente*, który pojawił się w *Revue des Deux Mondes* z 15 grudnia.

Artykuł znakomitego akademika poświęcony smutnym skandalom, których Francya jest obecnie widownią, stał się w Paryżu politycznym i literackim wypadkiem. Z wielką zręcznością i bystrością wydobyla Voguë na wierzch psychologię ostatnich wypadków, a główny ich powód znajduje w braku silnego rządu świadomego celu i umiającego naprawdę rządzić. Lekarstwa na złe przybierające coraz większe rozmiary oczekuje autor od człowieka, któryby nie będąc koniecznie uzurpatorem ani też dyktatorem, zawładnął położenie, ogarnął sytuację i zdobył się na energię i wolę. Pojawienie się na scenie świata podobnego opatrnościowego człowieka nie leży jednak w mocy ludzkiej; można długo na niego czekać a tu potrzeba natychmiastowego ratunku. Odzywa się też Voguë do prezydenta Rzeczypospolitej Carnota żąda i od niego, aby opierając się na swojej popularności i dobrej sławie swego imienia, wziął nareszcie inicjatywę, przestał być malowanym, użył prawa nadanego mu przez konstytucyę i odezwał się śmiało i otwarcie do narodu, który z pewnością da mu posłuch i nie odmówi poparcia. Jako jeden z tych zaradczych środków uważa Voguë rozwiązanie Izby. Prezydent Rzeczypospolitej ma tylko jedną wagę, a tą jest, że nie zna swojej władzy. Na mocy zaś praw zasadniczych rozporządza on wielką sumą władzy, której niestety nie zużywa. Voguë jest przekonany, że w razie rozwiązania Izby dokonanego pod hasłem patriotyzmu dobra pu-

7)

## RZADKI PTAK.

(Ciąg dalszy).

Młoda dziewczyna weszła do ciemnej sieni i zastukała do drzwi z lewej strony. Mieszkał tu cieśla, nazwiskiem Malestroit. Po drugiej stronie, tabliczka z białego drzewa, ozdobiona girlandą z kwiatów, wyrobionych z sitowia, oznaczała mieszkanie p. Colibry, koszykarza. Nie otrzymując odpowiedzi na swoje pukanie, Teresa przeszła przez cały korytarz, i weszła do ogródka, w którym słyszała głosy. Pięcioro dzieci ciesiło bawiło się tam, siedząc w koło, z gołymi głowami, na kupie piasku. Jan, Iwonka, Jurek, Gustaw i Paskal. Znała ich dobrze, nawet najstarszy, dwunasto-letni Jaś, był jej pochrześnikiem. Ponieważ Teresa bardzo dzieci lubiła, przypatrywała im się przez chwilę, gdy one jeszcze jej nie spostrzegły.

— Ja radzę, żebyśmy się bawili w Adama i Ewę, — mówił najstarszy, podnosząc sprytną swoją twarzyczkę. — Ja będę Adamem, Iwonka Ewą; aniółem, który ich ma wypędzać z raju, będzie Gustaw.

— Nie, nie! — zawołał Jurek, — ja będę aniółem, bo jestem silniejszy!

Ale mała kiwała jasnawosą główką, niezadowolona.

— Nie chcesz, Iwonko?

— Nie!

— Dlaczego, moja panno?

— Tak, dlaczego? dlaczego?

Wszyscy bracia podzielali zdanie najstarszego, ale Iwonka ciągle kiwała główką i była już bliską płaczu. Jaś domyślał się, że musiała mieć ważne powody, nie chcąc być Ewą.

— A więc co innego, — rzekł.

I bez dalszych namysłów, ujmując w rękę gałąź, na której było jeszcze parę liści, pochylił ją nad głowę Paskala, który śmiał się wesoło.

— Należy mi się dwa grosze, — wołał Jaś.

I zaczęli się wszyscy śmiać tak serdecznie, że wesołość ich ogarnęła Teresę;

śmieli się, biorąc piasek całymi garściami i rozrzucając go w powietrzu, aby lepiej swoją radość okazać. Gałąź przeszła na głowę Gustawa, potem na Iwonki, i znowu prośba o zapłatę i wybuch radości, niezrozumiałej dla nikogo, oprócz dla tych dzieci.

„Co też on im sprzedaje?“ myślała sobie Teresa.

Przystąpiła bliżej, weszła do ogródka, zamkniętego czarnymi deskami parkanu.

— Co ty im sprzedajesz? — zapytała.

Pięć par błyszczących oczu skierowało się ku niej z przestrachem, i wnet spojrzienia spuściły się ku ziemi, na piasek świecący w słońcu. Pięcioro malców potrząsało się łokciami, wzywając jedno drugiego, by odpowiedziało na pytanie. Naturalnie, że na Jasia spadł ten obowiązek, który też wypełnił go, bardzo zmieszany, spuszczać oczy, głosem cichym:

— Ja... ja... sprzedaje — cień!...

Potem wstał, i podczas gdy tamci, onieśmieleni, nie mając już dowódcy, zmykali aż do samego parkanu, on zbliżył się do Teresy, jeszcze z gałęzią w ręku, i pochylał głowę, kryjąc się przed słońcem, które świeciło mu w oczy i złościło główkę, pokrytą krótko ostrzyżonym włosom.

— Chcesz mi zrobić przysługę, mój synku chrzestny? — zapytała Teresa, pochylając się, by go pocałować.

— I owszem, proszę pani, rzekł Jaś podając jej czoło.

— Przyjdiesz do nas zaraz?

— Dobrze, pani.

— Weźmiesz dwa wielkie kosze róż, każdy w jedną rękę... Nie przewrócisz ich?

— O nie, pani!

— Dobrze. Zaniesiesz je do kościoła, do kaplicy Matki Boskiej, gdzie służysz do Mszy.

— Dobrze pani.

Pogłaskała go po twarzy.

— Do widzenia, mój Jasiu!

On, widząc że Teresa zabiera się już do odejścia, wyprostował się, a gdy odchodziła, oko mu się ożywiło, dawna pewność siebie wróciła i zapewne przypomniawszy sobie, że przebie ta pani była jego przyjaciółką, zawołał za nią donośnym głosem:

— Do widzenia, pani!

Teresa się obróciła i ujrzała go stojącego z ręką podniesioną, zadowolonego z siebie, a w głębi, cztery małe postacie w błękitnych bluzach, składające jej pełen uszanowania ukłon.

W dziesięć minut później, Teresa wchodziła w bramę w Pépinières i rzuciła się w objęcia matki, czekającej na nią i nieco już niespokojnej. Za Teresą szedł Robert, wysilający się na dobry humor, aby pani Maldonne nie domyślała się niczego.

— Śliczny spacer, Anno! śliczny! — zawołał.

— Widziałam małego Jasia Malestroit, rzekła Teresa, odpinając szpilkę z kapelusza. Bał się mnie trochę, ale taki śliczny! aniółek!

### III.

Śniadanie przeszło wesoło, jak zwykle. Pan Maldonne był w doskonałym humorze. Przysłano mu bowiem parę okazów wron o czerwonych łapkach z Belle-Ile-en-Mer; pani Maldonne rozpromieniła się słuchając opowiadania córki o rannej przechadzce. Teresa opisywała ją z werwą, wchodząc w najdrobniejsze szczegóły, żartując sobie z wuja, który, jak na starego Afrykanina nie dość odważnie znosił lipcowe słońce, ale o jednym tylko nie wspomniała, to jest o rozmowie swojej z nim w lesie, podczas gdy zatonęła wzrokiem w przestrzeni a on zrywał królowę łak.

Gdy powstano od stołu, pan Maldonne według przyjętego zwyczaju, wygładził szczołtkę swój kapelusz, przeszedł się po ogrodzie, rzucił okiem na inspekta, zaglądnął do przybytku, w którym na półkach suszyły się nasiona i motyle, i na podobnych zajęciach spędził wolne popołudniowe chwile. Około drugiej godziny, oznajmił, że powraca do biura.

— Jeżeli ojciec pozwoli, — rzekła Teresa — pójdziemy razem. Obiecałam, że przyjdę pomagać pleść wieńce do kościoła na uroczystość jutrzejszą. Zostawi mnie ojciec w kościele.

Ojciec z córką poszli więc razem, i szybkim krokiem wnet doszli na miejsce. Teresa weszła do obszernej świątyni, w której słycał było uderzenie motłoka, zgrzyt piły przerywającej deski i głos wikarego,

który wskazywał jak mają układać wazon y kwiatów po dwóch stronach ołtarza.

Zmówiła krótką modlitewkę przed statuą Matki Boskiej, przekonała się jednym rzutem oka, że róże zostały przyniesione, i zamierzała wyjść z ławki, aby poinagać innej panience, która już była zajęta ustawianiem słupów obleczonych gazą, po dwóch stronach ołtarza, gdy nagle zatrzymała ją znajoma kobieta, służąca z domu sąsiadującego z cieślni Malestroit. Kobieta ta spieszyla się, szła przewracając krzesła i kłęczniki po drodze, w czepku na bakier, z miną wystraszoną, ustami na pół otwartymi, zdyszana, ze złowrogą wiadomością w oczach.

— Ach, panno Tereso! — zawołała nie dochodząc jeszcze do niej, czy pani jeszcze nie wie?

— Co takiego?

— Mały Malestroit!

— Który?

— Jaś, proszę pani, taki miłutki!

— Więc cóż się stało?

— Upadł na ulicy... pod koła wozu... przejechały!

— Ach! — zawołała Teresa, podnosząc rękę do oczu, jakby zakryć je chciała przed okropnym widokiem, jaki jej się przedstawił. — Nie! to nie może być, niemożliwe, żeby to był on... nie ma dwóch godzin, jak był tutaj.

— Niestety, tak! odrzekła kobieta wzdychając. Nie żyje już biedne dziecko! Widziałam jak go przyniesiono... z głowy krew płynęła... ze skroni... Teraz już leży na łóżku. Przyszedł to panience powiedzieć... może pani tam pójdzie... wszyscy tam idą... Słuchaj tam już u nich, jak w raju...

Teresa nie odpowiadając nic, wyszła z kościoła, ale tak blada, zdyszana, że owa kobieta, zaniepokojona, biegła za nią, powtarzając:

— No, no, panienko, nie trzeba tak znowu się smucić... trzeba mieć rozum... Niechże panięka na mnie poczeka!...

Teresa nie słuchała. Przebiegła ulicę; Malestroit mieszkali o pięćdziesiąt kroków dalej. Weszła do dużego, ubogiego pokoju, otwartego szeroko dla edwidzających ciała biednego chłopczyka...

(Ciąg dalszy nastąpi)

blicznego i uczeiwości publicznej, kraj cały jak jeden mąż stanąłby po stronie prezydenta i wybrałby Izbę godną Francji!

Artykuł wywołał wielkie wrażenie. Jest to pierwszy głos wołający, aby prezydent Rzeczypospolitej wykonywał w całej pełni nadane mu prawa.

### Jak Panama wygląda?

Zajmujące opowiadania pana Mimaude o Panamie, z których kilka urywków podaliśmy onegdaj, budzą, wobec rozmiarów, jakie przybrała „sprawa panamska“, niezwykłe zainteresowanie, — podajemy zatem znowu kilka szczegółów z tego ciekawego sprawozdania francuskiego inżyniera.

Pan Mimaude przybył do Panamy w roku 1886, w tym właśnie czasie, w którym dla fachowych ludzi było już rzeczą zupełnie jasną, iż przedsiębiorstwo nie zdoła dopiąć postawionego sobie celu. W Paryżu atoli wszyscy byli najlepszej myśli, oblige panamskie były najbardziej poszukiwanym papierem, a Ferdynand Lesseps najbardziej czczonym mężem w stolicy Francji. A przecież, kto tylko raz był w Bordeaux, w biurach *Compagnie transatlantique*, i przysłuchiwał się prowadzonym tam rozmowom, ten mógł być przeczuć ciemną przyszłość przedsiębiorstwa. Tam zbierali się agenci Towarzystwa francuskiego, którzy byli już w owym nieszczęśliwym kraju. Bładość ich cery, wychudłe zsiniałe policzki, głęboko zapadnięte oczy, były wymownym świadectwem olbrzymich trudów, jakie przebyli w tropikalnych okolicach Panamy.

A w kawiarniach, w restauracjach, cóż za przynębiające słyssało się rozmowy! „Życzę panu szczęścia — mówił ktoś naprzykład do wybierającego się w podróż inżyniera; — co do mnie, to niech mię raczej diabli porwą, niż miałbym jeszcze raz wracać do tego kraju, nawet, gdyby mi wyznaczono 100.000 fr. rocznej pensji.“

„W czasie zatem, w którym pan bawiłeś na przesmyku, panowała epidemicznie żółta febra?“

„Żółta febra nigdy tam nie przestaje panować.“

„A życie na Panamie, czy drogie?“

„Sam się pan o tem przekonasz i będziesz miał co opowiadać.“

„A czy kanał zostanie w istocie w r. 1889 ukończony?“

„Chyba pan sobie żartujesz?“

Pod wrażeniem takich to rozweselających rozmów, które p. Mimaude codziennie słyssał, opuścił on w d. 24 grudnia 1886 na pokładzie statku „St. Germain“ stały ląd Francji i Europy. Podróż swą odbywał w orszaku mniej więcej 30 osób, które, podobnie jak jego, zaciągnęło w swoje szeregi Towarzystwo panamskie.

W sześć miesięcy później z nich wszystkich pozostał zaledwie pan Mimaude pomiędzy żyjącymi.

Pan Mimaude opisuje w dowcipny sposób Towarzystwo, które zebrało się na pokładzie statku „St. Germain“. Pomiedzy nowo zacieźnymi „ofiarami“ Towarzystwa panamskiego nie było wybitnych fizyonomij, były to zwyczajne postacie drobnych urzędników, — ale każdy okręt ma interesującą jakąś osobistość na swoim pokładzie. „St. Germain“ miał jako taką pewnego hrabiego R.... Odznaczał się on nosem czerwonym i bardzo chrypliwym głosem; po za tem, ubrany był nader wytwornie, maniery miał nader eleganckie i jechał w kajucie urzędzonej z prawdziwym przepychem; łaskę kapitana statku zjednał sobie w wysokim stopniu przez to, że ofiarował mu kolekeję fotografię nie przeznaczonych do użytku publicznego. Pan Mimaude zostawił „hrabiego“ jako... stangreta w usługach Towarzystwa panamskiego. Najciekawszym atoli typem pomiedzy podróżnymi był deputowany z Wenezueli. Prócz polityki i reprezentowania narodu, zajmował się wszechstronny ten człowiek literaturą, trzymaniem banku przy grze w faraona i t. p., a był przytem także impresariem teatralnym. Był to typ awanturnika z południowej Ameryki; krzykliwy głos, czarne, w lokach włosy, jaskrawy krawat z olbrzymią spinką złotą z brylantami, i wszystkie palce pełne pierścieni. Ilekroć w grze stracił, co zresztą rzadko mu się wydarzało, starał się zawsze płacić naprzód nie gotówką; wyciągał więc z kieszeni podpisane już rozmaite dekrety, na których brakowało tylko nazwiska tego, kto miał być mianowanym, i ofiarował je szczęśliwym partnerom w miarę tego, wiele wynosiła ich wygrana. Zamiast n. p. 500 fr. wygranych, można było otrzymać krzyż komandorski Wenezueli, najwyższy order, jaki udziela to państwo....

Pan Mimaude mieszkał w Panamie na przeciw koszar, pokój jego był zatem wygo-

dnym punktem obserwacyjnym, z którego można było śledzić życie wojskowe w tem mieście środkowo-amerykańskim. Rząd tamtejszy wpadł na pomysł zaiste genialny, aby zmniejszył ciężary wojskowe państwa. Pan Mimaude zdumiony był widząc, jak do koszar zdołały codziennie po trzy razy procesy złożone z kobiet i dzieci, niosące na głowach swoich ogromne kosze i konwie. Zdumienie jego i podziw nad genialnością rządu Panamy zwiększyły się jeszcze, gdy się dowiedział, iż były to matki, żony, lub takie, które pragnęły niemi zostać, — przyjaciółki kolumbijskich wojowników, które znosiły artykuły żywności dla żołnierzy. Państwo Kolumbia płaci swym żołnierzom — lub zostaje im dłużnym, — żołd codzienny, ale nie troszczy się zgoda o ich wyżywienie. Jeżeli republika, co często się zdarza, nie ma pieniędzy, wówczas żołnierze nie mają co jeść i głodne żołądki wojska były tam już niejednokrotnie powodem rewolucji. Co prawda, częściej niż głodne żołądki żołnierzy powodem tym bywała ambicja oficerów; aby bowiem zostać w Panamie generałem, wystarczyło wyjść na czele kilku żołnierzy na ulicę i strzelać do przechodzących i do domów. Uda się „zamach“, to bohater zostaje gubernatorem miasta, — nie uda się, to dostaje się do więzienia, które opuszcza po dwóch lub trzech miesiącach niezawodnie jako generał.

Widok, jaki przedstawia pułk żołnierzy w Panamie, ma być bardzo rozweselający; każdy żołnierz niesie na plecach karabin tak, jak mu się podoba. Rodzaj i kształt uniformu zależny jest również od osobistego smaku i gustu. Jedni maszerują zatem w bogato haftowanych płaszczach, w kapeluszach stosowanych, ozdobionych w różnobarwne pióra, i w pantoflach, również w najrozmaitsze kolory. Drudzy znowu, którzy wiodęcznie pragnęliby żywić wojskowy i żywił obywatelski połączyć w sobie, po pas ubrani są po cywilnemu, poniżej zaś pasa po wojskowemu, t. j. noszą „paryski“ (w Paryżu nazywany „panamskim“) kapelusz ze słomki, frak salonowy, starą zardzewiałą szablę, pantalon z złotymi galonami, wysokie buty i do tego ostrogi, jakkolwiek pełnią służbę pieszo. — Tak to wygląda „armia“ na Panamie.

Nie ma na Panamie życia towarzyskiego, i pan Mimaude nie sądzi, by kiedykolwiek zdarzył się tam taki wypadek, iż jaki krajowiec urządził obiad lub wieczerę u siebie. Gubernator pobiera wprawdzie dodatek na reprezentację, zmysł oszczędności jest atoli u niego tak silnie rozwinięty, aby ani jedno przyjęcie nie odbyło się dotychczas u gubernatora. Często natomiast reprezentował on republikę kolumbijską podczas obiadów, urządzanych przez konsula francuskiego lub przez dyrektora panamskiego Towarzystwa.

Wśród takich stosunków życie na Panamie dla Francuzów — jak łatwo zrozumieć — nie miało żadnych uroków, i jedynie praca mogłaby być środkiem przeciw nieuchronnym nudom. Pan Mimaude zapewnia jednak, iż tam pracować nawet nie było można; po pierwsze, ponieważ nie było co robić; powtórę, ponieważ, aby można było pracować, trzeba by było w pełnym posiadaniu wszystkich swoich władz. Tymczasem, z jednej strony była na Panamie prawdziwa powódź urzędników: liczny generalny sztab inżynierów, którzy mieli za zadanie czuwać nad postępem robót około budowy kanału; a w olbrzymim gmachu, — który mieścił wspaniałe biura Towarzystwa, — znajdowała się cała armia urzędników administracyjnych i pisarzy. Żadno ministerstwo nie ma ich tylu. — Z drugiej strony klimat wpływał na każdego najfatalniej. Żyć dzień i noc w gęstej, gorącej atmosferze, to rzecz straszna; nerwy w ciągłym są podrażnieniu, życie staje się nie do zniesienia. Atmosfera na Panamie jest zawsze taką, jaka bywa u nas czasem przed wielką burzą; gęsta, gorąca, duszna. A kiedy tam pada deszcz, to leją się prawdziwe strugi z nieba; wtedy rozgrzane mury pokoju wydają z siebie wyndowane pary, przez źle zaopatrzone okna dostaje się woda do wnętrza, — i ma się wcale nieupragnioną, bezpłatną łaźnię parową.

Wobec takich stosunków, i najsilniejszej nawet natury tracą siły, — i najbardziej nawet wypróbowana energia ustępuje miejsca niedowierzaniu sobie samemu. Każdy bowiem widzi przed sobą nieustannie straszne widmo, widmo żółtej febrzy!

Powtórzmy na koniec jeszcze wstrząsający dramat, o którym opowiada p. Mimaude. Pewien młody inżynier, pan Boyet, człowiek pełen talentu, przed którym otwierała się piękna przyszłość, z entuzjazmem przyłgnął do idei przekopania kanału. Towarzystwo panamskie ofiarowało mu główne kierownictwo robót przy budowie przekopu. Przyjął stanowisko i pospieszył na Panamę marząc o sławie i zaszczytach. Kiedy jednak

przybył na przesmyk, wszystko już właściwie było stracone. Ani umiejętność, ani gorączkowa działalność, ani pełen poświęcenia entuzjazm jednego człowieka nie mogły naprawić popełnionych błędów. Zaraz przy pierwszym obejrzeniu robót poznał Boyet straszną rzeczywistość; rozpacz jego była bez granic, ale jako człowiek odważny nie chciał unikać walki, nie chciał przez dymisją swoją dać hasła do strasliwej paniki. I tak stało się, że pozostał.

W kilka tygodni później był p. Mimaude z p. Boyet na śniadaniu u konsula francuskiego, który, mówiąc nawiasem, w następnym miesiącu już nie żył. W chwili, kiedy podawano kawę, rysy twarzy pana Boyet uległy nagle zmianie i począł się skarżyć na ból gwałtowny. P. Mimaude kazał zjechać powozowi i odwiózł młodego inżyniera do domu. Natychmiast zjawili się także lekarze; poznali odrazu, iż p. Boyet opanowany został przez straszną ową chorobę, która nazywa się żółtą febrą. Próbowano wszystkich środków, aby uratować życie nieszczęśliwemu człowiekowi, — lekarze posunęli się nawet do tego, iż zastosowali lekarstwo, jakiego używa lud w Columbi: dali choremu wypić litr oliwy z solą i sokiem cytrynowym. Nic nie pomogło, rozkład krwi postępował dalej i wkrótce pojawiły się na ciele nieszczęśliwego inżyniera złowroźne żółte plamy. Boyet ani chwili nie ludził się co do stanu swego zdrowia.

„Panie doktorze — zawołał do jednego z lekarzy — nie staraj się mnie zwodzić; czy możesz mię zapewnić, iż przeżyję dzień dzisiejszy?“

„Być może.“

„Dziękuję; podajcie mi prędko atrament, pióro i papier, bym mógł żonie mej posłać jeszcze ostatnie: bądź zdrowa!“

Zdołał jednak napisać już tylko kilka wierszy; zwrócił się następnie do inżyniera Duret, który wkrótce potem także padł ofiarą żółtej febrzy, i rzekł do niego:

„Przyjacielu, nie mogę sam pisać dalej, podyktujcie ci.“

P. Duret stłumił łkania, wziął list rozpoczęty, i chory, coraz bardziej słabnącym głosem, począł dyktować ostatnie pożegnanie do swej żony. Przemawiał w niezwykle wzruszających, czułych i podniosłych słowach. Wszyscy obecni płakali, on jeden tylko, umierający, pozostał spokojnym. Gdy list był skończony, rzekł do nas:

„Teraz jestem już gotów; oczekuję śmierci, a czuję, że jest już blisko.“

Plamy żółte pojawiły się tymczasem już na jego twarzy. Wyrzekł jeszcze kilka słów, których obecni atoli zrozumieć nie byli w stanie, — prawdopodobnie były to słowa ostatniego pożegnania; potem otworzył szeroko oczy, usmiechnął się, jak gdyby jeszcze raz zjawili się przed nim jego ukochani, westchnął głęboko i — już nie żył.

Wrażenie tej śmierci oddziało na wszystkich przynębiająco. Gdy kolonia francuska na Panamie widziała trumnę nieszczęśliwego człowieka niktąną w grobie, zdawało się, jak gdyby wraz z tą trumną grzebano i całe przedsięwzięcie...

Nie o wiele przeżyło ono w istocie swego szefa — inżyniera

Tak to wygląda Panama.

### Cholera.

Cholera od chwili pojawienia się w gubernii podolskiej do d. 5 b. m. zabrała 1653 ofiar; zachorowało na cholere w tym czasie w ogóle 2430 osób. Epidemia grasuje tam jeszcze dość silnie, w ciągu bowiem dziesięciu dni, od 13 z. m. do 5 b. m. w 10 powiatach gubernii podolskiej, w 150 miejscowościach, zachorowało 693 osób, a ponieważ pozostałych chorych było 550, przeto w ogóle chorych było 1243, z tego umarło 269, wyzdrowiało 548, a pozostało chorych 426.

W Warszawie w d. 16 b. m. była chorą na cholere tylko jedna osoba. W gubernii lubelskiej znajdowało się d. 15 b. m. 15 osób chorych na cholere, zmarły 2, w gubernii płockiej zachorowały 4 osoby, wyzdrowiały 2, zmarły 3, pozostaje chorych 12; w gubernii radomskiej d. 12-go b. m. zachorowały 3 osoby, wyzdrowiały 4, pozostaje chorych 8.

## KRONIKA

Lwów. 21 grudnia.

— Wenta gospodarska. Nadesłano na wentę gospodarską do dnia 21 grudnia: Hrabina Felicja Mierowa 20 zł.; p. Hel. Machekowa 25 zł.; p. Marya Tchorznicka 10 zł.; pani Prezydentowa Simonowiczowa 15 zł.; p. Stanisław Jędrzejowicz 10 zł.; pani Bałutowska 5 zł.; p. Adam Jędrzejowicz 50 zł.; p. Tadeusz Starzyński 5 zł.; hrabina Drohojowska 1 indyka; hr. Łączyńska z Batiatycz 4 kaczki; p. Felicja Serwatowska 2 zajęce; p. Czesław Łeżyński

2 but. miodu; p. Antoni Gudien 4 fanty; hr. Tadeuszowa Dzieduszycka 6 zajęce, 2 gęsi; hr. Julia Pinińska 1 dzika, 2 zajęce; Tomasz Baraszewski 1 pieczeń cielęca; p. Antoni Skrzyński z Żurawna 1 dzika; Teresa ks. Sapięzyna z Bileza 20 zajęce; p. Edmund Lityński 4 zajęce, 2 kapłony; Laura ks. Lubomirska 5 zajęce; hr. Hussarzewska 5 zajęce; p. Marya Micewska z Tucez 6 zajęce, 2 prosiąt; hr. Tarnowski (ze Stryja) 4 zajęce, 1 rogacz; p. Bobrzyńska 10 zł.; Underka 1 kiełbasę; Apolinary Stokowski 10 broszurek; p. pułkownika Dyłewska 5 zł.; Stachiewicz i Abrysowski 10 resztek barchanu; p. Bol. Lewicki 2 flaszki wina szampańskiego; p. Modesta Olszewska 2 palety malowane; p. Wilhelmnia Gabelowa 1 rogacza; Alfonsyna hr. Dzieduszycka 4 szczupaki, 4 liny Kąmiera Matczyńska paszety i ekstrakt mięsny; p. Sozański 4 indyki; p. Magdalena Czechowiczowa 1 sér; p. Józef Skarbek Borowski 1 rogacza; p. Ignacy Trzeciecka 2 kaczki, 1 ozór, 5 stoi konfitur.

Marya Badeniowa.

— Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Zarząd ochronki na Zamarstynowie poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania Pani Stanisławowej hr. Badeniowej za nadesłanie 110 sztuk ubrań własnoręcznej roboty, Pani F. hr. Mierowej za dostarczenie 10 par bucików, Pani Wiktorji Niedziałkowskiej za dnerwanie kilkunastu sztuk garderoby i p. F. Knauerowi za przysłanie sztuki materji na sukienki.

Zarząd.

— Dzierżawy propinacyjne. W dzisiejszym numerze *Gazety*, w dziale inseratów znajduje się ogłoszenie co do rozpisania licytacji na dzierżawę prawa propinacyi w 51 miejscowościach w kraju.

— Stypendya dla rękodzielników. Wydział krajowy ogłasza konkurs na dwa stypendya po czterysta (400) zł. w. a. z fundacji Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877, przeznaczonych dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną. Na podstawie listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił nadać tym razem jedno stypendyum rymarzowi, drugie zaś blacharzowi. Jedno z tych stypendiów przeznaczonych jest na kształcenie się zawodowe w rymarstwie galanteryjnym (Taschnerei), drugie zaś na kształcenie się w blacharstwie z wyłączeniem blacharstwa budowlanego. To drugie stypendyum będzie tylko w takim razie nadane, jeżeliby dotychczasowy stypendysta nadanego mu poprzednio stypendyum nadal nie zatrzymał.

Kandydaci, ubiegający się o te stypendya, winni najdalej do 15 stycznia 1893 r. wnieść podania do Wydziału krajowego, gdzie bliżej o warunkach konkursu poinformować się można.

— Wydział Koła literacko-artystycznego zaprasza pp. członków Koła na uroczystość łamania się apłatkami, która się odbędzie w dniu 24 b. m. o godzinie 12 w południe.

W „Domu Pracy“ przy ulicy św. Zofii w sobotę o godzinie 5 popołudniu odbędzie się uroczystość łamania się apłatkami z ubogimi.

— Klub pocztowy przypomina członkom swoim, że we wtorek, dnia 27 b. m. odbędzie się w sali „Frohsinnu“ wieczorek z tańcami. Lista otwarta do 24 b. m. Bilety wydawać będzie skarbnik Towarzystwa w dniach 26 i 27 b. m.

— Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach:

W Krzemienie (w powiecie brzozowskim), pod zarządem p. Antoniego Brodowicza, dziełek 93. W Istebnie (w powiecie jabłonkowskim, na Szląsku austr.) p. Karola Grani, nauczyciela, ksiązek 90. W Kulparkowie (w pow. lwowskim), p. Maksymiliana Karowca, nauczyciela, dziełek 70. W Rumnie (w powiecie rudeckim), p. Konstantego Bełtowskiego, nauczyciela, dziełek 81. Z dawniej założonych czytelni powiększono biblioteczki w Białoziernicy, Liczkowcach, jakoteż w czytelni na Janowskim we Lwowie.

— Samobójstwo. Wczoraj z wieczora; we własnym mieszkaniu pod l. 24 przy ulicy Zielonej odebrał sobie życie trzema wystrzałami z rewolweru Władysław Maryan Markiewicz, słuchacz czwartego roku praw Uniwersytetu lwowskiego, liczący lat 25. Powodem samobójstwa było krytyczne położenie materialne. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 21 grudnia 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 20 grudnia do 12 w południe dnia 21 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (92 proc. wilgot. względ.) opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —1,0°C, najwyższa —0,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa —2,4°C. w noc.

Wczoraj wieczorem wypogodziło się, dzień pochmurno.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się w północnej Rosji; zwykła 770 do 765 mm. we Włoszech; niższa drugorzędna utworzyła się na Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 767 mm.

Prognoza na dobę 22 grudnia 1893 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około  $-2^{\circ}\text{C}$ ., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opad śnieg nieznaczny.

**Kolenda.** W dniu 18 b. m. odbyło się w obecności gości w lokalnościach korpusu losowanie kolendy w datkach pieniężnych przez dzieci biednych weteranów, również i dzieci po zmarłych weteranach uczęszczających do szkół ludowych, a dobrze się uczących. Obdzielonych zostało 36 dzieci, pomiędzy które rozdano kwotę 88 zł. 50 ct., oprócz tego każde dziecko otrzymało drobne podarki z drzewka.

**§ Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca listopada 1893 r. nadano depesz: rządowych bezpłatnych 52, w służbie telegrafu 1.663, zapłaconych rządowych i prywatnych 66.249. Nadeszło depesz: rządowych bezpłatnych 46, w służbie telegrafu 8.431, zapłaconych rządowych i prywatnych 70.818; przetelegrafowano 204.372 depesz; przeszło zatem przez linie galicyjskie 351.631 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas 32.567 zł.

**† Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Ludwik Niemcewicz, były obywatel ziemski, znany literat, autor kilku komedji i powieści, celujący przedewszystkiem jako pisarz dla dzieci, które darzył ulubionymi przez nie wierszykami w *Przyjacielu dzieci*, będąc tego pisma czynnym współpracownikiem od lat bardzo wielu. Z utworów jego innego rodzaju wyróżnić też się godzi starodawne gawędy, pedawane zawsze w odpowiedniej formie charakterystycznej. Liczył lat 63.

W Paryżu, Leonard Niedźwiecki, podporucznik wojsk polskich w r. 1831, przeżywszy lat 80. S. p. Niedźwiecki był porucznikiem w dywizji Polskiej na Wschodzie w 1855—1856 roku, sekretarzem J. U. Niemcewicza, księcia Adama Czartoryskiego i generała Zamojskiego. Zwłoki przeniesiono na cmentarz w Montmorency. Generałowa Zamojska za córką i synem umyślnie z Zakopanego do Paryża przyjechali na pogrzeb.

**Włodzimierz Spasowicz** uległ przed kilku dniami w Petersburgu atakowi apoplektycznemu. Prof. S., będąc chorym, w dzień mroźny wyjechał do izby sądowej, gdzie miał bronić sprawy adwokata Dorna i ten właśnie w tym czasie wyjazd spowodował fatalny wypadek. Niebezpieczeństwo już jednakże minęło do tego stopnia, że szan. profesor już chodzi.

**Wielkie oszustwo literackie** odkryte zostało w ostatnich dniach w Edynburgu. Chodzi tu o prowadzoną od lat wielu systematycznie fabrykację antyków i manuskryptów sławnych ludzi, jak Burns'a, Scott'a, Dickens'a, Thackeray'a, księcia Karola Stuarta. Trudno uwierzyć, jak znaczna ilość podobnych fabrykatów sprzedana została tak w W. Brytanii, jak w koloniach. Ta ilość właśnie, oraz niskie ceny obudziły w końcu podejrzenie biegłych. Edynburskiemu dziennikowi *Evening Dispatch* zawdzięczyć należy, że zabrano się do tej sprawy poważnie i wyjaśniono ją. Wiadome dotąd szczegóły przedstawiają się, jak następuje; Znany pod nazwiskiem „Antique”, fałszerz Smith, był poprzednio pisarzem u notariusza edynburskiego, który miał liczne stosunki z arystokracją krajową. Notariusz ów, p. Ferrier, polecił Smithowi uprzątnąć piwnice różnych arystokratycznych domów i zniszczyć stare papiery. Przeworny młodzieniec wszakże zamiast je niszczyć, zaczął przeglądać owe papiery i przekonał się ku wielkiej swej radości, że niektóre z nich posiadają wielką wartość. Zabrał się tedy do spieniężenia starych rękopisów i znalezionych między nimi relikwii. Zapas ten wszakże wydał się niewyczerpanym, a bliższe śledztwo wykazało, że późniejsze i o wiele liczniejsze manuskrypty, oraz przedmioty fabrykowane były przez Smith'a w chaście między Leith a Edynburgiem. Odkrycie tego oszustwa wywołało wielkie wrażenie w sferach inteligentnych; rozprawy sądowe oczekiwane są z niecierpliwością.

**Zagłada słoniów.** Niejaki hr. Poverlier ubolewa w pismach angielskich nad losami afrykańskiego słonia. Zwierzę to, wydające jednego potomka co trzy lata, bliskiem jest podobno wygaśnięcia. W każdym razie stanie się wkrótce taką rzadkością na czarnym lądzie, jak na zachodnich kresach Ameryki północnej stały się już bawoły. Obecnie co roku zabija się do 65.000 tych zwierząt dla ich kości. A jednak, zdaniem podróżnika, słoń mógłby się stać wybornym bydlęciem jucznym, o tyle wyższym w Afryce od innych, że nie ulega zabójczym muchom *cece*. Hrabia proponuje więc zakładanie stadnin „słonich”, na wzór istniejących tego rodzaju urzędzeń w Indyach Wschodnich.

**Chmury świecące.** Kapitan okrętu „Albingia” w podróży swej między wyspą św. Tomasza a Hawrem, pod szerokością  $27^{\circ}$  szer.

półn. i  $43^{\circ}$  dłuż. zach., widział wspaniałe zjawisko. Było to dnia 9 marca b. r. o godzinie 2 w nocy. Zwolna w kierunku NNO—SSW przesuwała się chmurka z rodzaju pierzastych, doszedłszy  $35^{\circ}$  nad horyzontem, poczęła świecić, a gdy w dziesięć minut osiągnęła najwyższy stopień świetności, światło jej równało się  $\frac{1}{4}$  części światła księżycowego. Całe zjawisko trwało 35 minut i bynajmniej nie polegało na załamaniu się promieni słonecznych, ponieważ słońce znajdowało się wówczas przeszło  $60^{\circ}$  pod horyzontem. Prawdopodobnie zjawisko to było odmienną tylko postacią zorzy północnej („Wschodni świat”).

**Nieustająca wystawa zjednoczonego** Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Wspaniałego dzieła** Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazach, wydawanego pod protektoratem Najd. Cesarzowej Wdowy Stefani, ukazał się zeszyt 170, poświęcony opisowi Węgier, w szczególności zaś historii rozwoju muzyki na Węgrzech. Zdobną ten zeszyt liczne ilustracje, wykonane przez Roskovicza i Dörrera.

**Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś, we środę, „Oj mężczyźni, mężczyźni!” komedia w 5 aktach Zaleskiego. — Jutro, we czwartek, „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda. Występ panny Julii Biondelli, Aleksandra Mysziugi i Juliana Jeromina. — W piątek, po raz pierwszy „Powietrze wielkowiejskie”, komedia w 4 aktach Blumenthala i Kadelburga. Komedia ta cieszyła się niezwykłym powodzeniem w wiedeńskim Volkteatrze tak, że w ciągu jednego roku grano ją blisko sześćdziesiąt razy.

**Konkurs dramatyczny Kuryera** *Warszawskiego* został rozstrzygnięty w niedzielę. Rezultat konkursu wiadomy jest czytelnikom z wczorajszej depeszy warszawskiej. Dziś uzupełniamy ją jeszcze niektórymi szczegółami. Posiedzenie komisji konkursowej odbyło się w lokalu redakcji *Kuryera Warszawskiego*; obrady trwały od godz. 6 do 10 wieczorem. Komunikat komisji konkursowej brzmi jak następuje:

„W dniu 18 b. m. i roku zebrani w redakcji *Kuryera Warszawskiego* członkowie komisji konkursowej: Piotr Chmielowski, Czesław Jankowski, Kazimierz Kaszewski, Józef Kotarbiński, Stanisław Krzemieński, Bolesław Ładnowski, Ignacy Matuszewski i Bronisław Zawadzki uznali, że ze satuk, na konkurs nadesłanych, żadna warunków do pozyskania pierwszej nagrody nie posiada. Z pomiędzy czterech sztuk wyróżnionych i do grania na scenie zakwalifikowanych, mianowicie: „Nauczycielka”, „Flirt”, „Szare życie” i „Jakób Warka”, z których trzy pierwsze były przedstawione na scenie, drugą nagrodę w ilości 500 rubli przyznano 4 aktowej sztuce „Nauczycielka”; pierwsze zaszczytne odznaczenie 3-aktowemu dramatu „Jakób Warka”; drugie zaszczytne odznaczenie 4 aktowej komedji „Flirt”. Uchwały powyższe zapadły jednomyślnie.

Ze względu na umowę, zawartą przez redaktora *Kuryera Warszawskiego* z dyrekcją teatrów, członkowie komisji zgodzili się pozostawić otwarcie kopert do umyślnego w tym celu przedstawienia na scenie teatru Wielkiego „Nauczycielki” i „Flirtu”. Ponieważ zaś dramat „Jakób Warka” nie był wystawiony na scenie, przeto otwarto złożoną kopertę: autorem dramatu okazał się D. Zgliński. Sprawozdanie motywowane z konkursu, ogłoszone będzie w *Kuryerze Warszawskim*.

Po zapadnięciu powyższego wyroku, obecny na posiedzeniu komisji redaktor *Kuryera Warszawskiego* oświadczył imieniem wydawnictwa, iż redakcja *Kuryera*, uwzględniając orzeczenie komisji sędziów co do „Flirtu”, niezależnie od tegoż orzeczenia, przyznaje od siebie autorowi tej komedji 4-aktowej nagrodę 500 rubli. Oświadczenie takie redakcja *Kuryera* popiera zarówno motywami, jakimi kierowała się przy ogłoszeniu konkursu („celem wzbogacenia repertuaru sceny warszawskiej ogłaszamy konkurs i t. d.”) warunkami tegoż („sztuka powinna być sceniczna, współczesna, obyczajowa, czy to dramat, czy komedya poważna lub lekka i t. d.”), jak i powodzeniem kasowym „Flirtu”, którego 21 przedstawień świadczy o „sceniczności „Flirtu” i o „wzbogaceniu repertuaru” aktualnego sceny.

Sprawozdanie motywowane opracuje wybrany jednomyślnie na referenta generalnego komisji p. Kazimierz Kaszewski. Do czasu ukończenia tego sprawozdania rękopisy wszystkich nadesłanych na konkurs sztuk pozostają w redakcji, która zwracać je będzie autorom dopiero od dnia rozpoczęcia druku sprawozdania: wraz z rękopisami zwracane będą i nienaruszone koperty, zawierające nazwiska autorów.

Jak już wspomnieliśmy, nazwiska autorów dwóch odznaczonych sztuk konkursowych „Nauczycielki” i „Flirtu” ogłoszone będą publicznie ze sceny. W tym celu „Nauczycielka” miała być wczoraj odegrana w Teatrze Wielkim. Po ukończeniu spektaklu, reżyser dramatu, p. Władysław Szymanowski, odczytał rezultat orzeczenia komisji i utworzył kopertę, nadesłaną przez autora „Nauczycielki”, nazwisko tegoż autora zawierającą. Przy ogłoszeniu nazwiska autora odezwą się dźwięki orkiestry pod dyrykcją Barcewicza. W ten sam sposób ogłoszone będzie we środę nazwisko autora „Flirtu” — po odegraniu tej komedji również na scenie Teatru Wielkiego.

Z warszawy donoszą, że autorem „Nauczycielki” jest Władysław hr. Koziebrodzki.

**Konkurs rzeźbiarski.** Lwowska Reprezentacja zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych, upoważniona przez pełnomocnika komitetu budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Chicago, prof. dr. Emila Habdank Dunikowskiego, ogłasza niniejszem konkurs na projekta do rzeźbionego pomnika, a to pod następującymi warunkami:

1. W konkursie biorą udział artyści rzeźbiarze polscy, zamieszkali w kraju lub zagranicą.  
2. Projekt ma przedstawiać postać Kościuszki konno w mundurze z czasów walki o niepodległość amerykańską z orderem Cyncynata na piersiach.

3. Grupa Kościuszki odlana w bronzie stać będzie wolno na skwerze lub w parku, w rozmiarach półtora raza naturalnej wielkości, na podstawie granitowej.

4. Projekt ma być rozmiarów  $\frac{1}{10}$  naturalnej wielkości w modelach gipsowych.

5. Koszt całego pomnika nie ma przenosić sumy 80.000 zł. bez fundamentu.

6. Na podstawie granitowej z dwóch stron bocznych mają być dwie płaskorzeźby w bronzie, przedstawiające zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami i zwycięstwo pod Ninety-Sic, lub spotkanie się Kościuszki z Washingtonem w Morristown.

7. Ostateczny termin nadsyłania projektów pod adresem Reprezentacji zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie, oznaczony niedowolnie na dzień 15 maja 1893 r.

8. Komitet lwowski zajmie się przysądzeniem nagród dla trzech najlepszych, jego zdaniem, projektów; projekta te zaleci do wykonania komitetowi w Chicago, któremu jednakże przysługuje prawo wyboru z trzech nagrodzonych projektów, jednego do wykonania.

Nagrody będą następujące: pierwszy projekt otrzyma 1000, drugi 750, trzeci 500 zł. Oprócz tych nagród, trzy dalsze projekta przez sąd konkursowy odznaczone, otrzymają listy pochwalne.

9. Projekta, które otrzymały nagrodę pieniężną, przechodzą na własność komitetu w Chicago. Projekta nagrodzone listami pochwalnymi, o ile który z nich przez tamtejszy komitet nie zostanie wybrany do budowy, wracają do właścicieli kosztem komitetu.

10. Projekta nadsyłane do Reprezentacji Tow. sztuk pięknych we Lwowie, mają być opatrzone godłami, którym odpowiadać powinny godła na kopertach, zawierających wewnątrz warunki i nazwiska autorów.

11. Koszt przysyłki do Lwowa ponosi komitet, a przysądzenie nagród nastąpi w dniu 30 maja 1893.

12. Skład sądu konkursowego, do którego wchodzi przedewszystkiem delegat komitetu w Chicago, prof. dr. Emil Habdank Dunikowski, ogłoszony będzie w dniu 1 maja 1893. Lokal, w którym wystawione będą projekta na pomnik, oznaczy później komitet lwowski.

**Tygodnik Ilustrowany.** W całym słowa znaczeniu artystyczne ilustracje zawiera ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego”. Z prawdziwym poczuciem piękna ułożona grupa symboliczna L. Rösslera p. t. „Próżność”, i wspólny obraz Piotra Stachiewicza „Sw. Krzysztof”, rytowany przez J. Holewińskiego, w obliciu kolorem fioletowym sprawiają wrażenia najlepszych fotodruków. Do obrazu Stachiewicza jest dołączona, jako objaśnienie, piękna legenda, która dzięki drukowi greckiemu i ramce białego ornamentysty Dyrdonia wygląda jak średniowieczny rękopis. W tymże numerze znajdziemy portret dr. P. Chmielowskiego z życiorysem jubilatą, skreślonym przez Józefa Kotarbińskiego.

**Lwowska komisja historii sztuki** Akademii Umiejętności. — (Dokończenie).

Na posiedzeniu z dnia 30 listopada przewodniczący p. Władysław Łoziński udziela komisji wiadomości o zupełności nowych a bardzo ważnych odkryciach archiwalnych, jakie powiódł mu się zrobić co do osoby mistrza Jana Pfistera, twórcy pomnika Ostrogskich w Tarnowie, a jak się właśnie z tych źródeł okazuje dowodnie, także i twórcy dwóch pomników brzezańskich, a mianowicie Adama Hieronima Sieniawskiego († 1619) i Mikołaja, Aleksandra i Prokopa Sieniawskich († 1636, 1622, 1626). O pobytku znakomitego tego mistrza w Polsce

dotąd nie było wiadomo, a niektórzy badacze nasi przypuszczali, że pomnik Ostrogskich wykonany został nie na miejscu w Tarnowie, ale w Wrocławiu, skąd go według podania przetransportować mieli na kołach mieszkańcy przedmieścia Strusiny. Pfister znany był tylko z podpisu na tym pomniku, a niemieccy historycy sztuki tak samo jak my nie o nim powiedzić nie umieli. Dr. Luchs zna go tylko z napisu na pomniku tarnowskim, a dr. Alwin Schulz wie o nim tylko, że był synem Jerzego Pfistera, malarza wrocławskiego, pochodzącego z Heilbron. Otóż w poszukiwaniach archiwalnych powiódł się p. Łozińskiemu odkryć szczegóły, które stwierdzają, że Pfister stał w Polsce osiadł, tu się ożenił i tu umarł jako mieszkanin brzezański (*civis Brzezanensis*). Pfister ożeniony był z córką lwowskiego aptekarza Katarzyną Świątkiewiczówną i miał dwoje dzieci, Annę, wydaną za szlachcica Bartłomieja Kowalkowskiego i syna Jana, który za przykładem ojca obrał sobie także zawód rzeźbiarza. Pfister umarł około r. 1640. Z pertraktacji spadkowej wypływa, że był żonaty. Miał widocznie dwie pracownie, w Brzeżanach i we Lwowie, w obu bowiem miejscowościach pozostały po jego śmierci nie tylko zapasy marmuru i alabastru, ale także roboty już wykonane, bądź to dekoracyjnej natury, jak słupy, obeliski, stoły, bądź to dzieła sztuki, jak płaskorzeźby z alabastru i poragi. Są wskazówki, że przed pomnikami w Tarnowie i Brzeżanach, wykonał wiele dzieł pomniejszych i że pracował także dla Lwowa. Pan Łoziński oznajmił, że po uzupełnieniu materiału archiwalnego i po zbadaniu dzieł Pfistera na miejscu, co dopiero z wiosną da się uskuteczyć, poświęci temu znakomitemu mistrzowi osobne studjum obszerniejsze.

Nastąpiły komunikaty o rozmaitych zabytkach sztuki, które zasługiwałyby na bliższe zbadanie, a mianowicie p. M. Kowalczyk zwracał uwagę na dwa kielichy gotyckie w kościele lwowskim OO. Bernardynów; ks. prałat Petruszewicz na portret Władysława Opolczyka, na ciekawy posążek wykopany, który znajduje się w jego posiadaniu; a na taśmę srebrną w katedrze św. Jura z herbem Wiśniowieckich i na oprawę srebrną ewangeljarza swojskiej roboty w cerkwi tarnopolskiej.

P. Wł. Łoziński podał wiadomość o tak wysoce niedgdy rozwiniętem haftarstwie lwowskim. Już w najstarszych aktach miejskich spotykamy liczne wzmianki o haftarzach (*phrigionas*), ale dopiero zapiski XVII w. podają nam o nich bliższe szczegóły, z których wynika, że nie jeden z tych przepyszanych haftów liturgicznych, zwłaszcza cerkiewnych, które podziwiamy po zbiorach prywatnych i publicznych, a które misternością i pokonaniem największych trudności technicznych, artystycznie pojętym tematem i zręcznością w osiągnięciu efektów kolorytu, zasługują na nazwę agupiktry — wyszedł z wstępu lwowskiego haftarza. Liczba haftarzy lwowskich w połowie XVII w., wystarcza na utworzenie osobnego cechu, który też przychodzi do skutku r. 1658. Ze statutów cechowych, podpisanych przez Ormianina Jana Bohdanowicza „haftarza Jego król. Mości”, jako promotora, wypływa, że lwowscy haftarze cech swój uważali za rodzaj akademii sztuki i używali pewnej supremacji na znacznym obszarze ziem polskich. Według artykułu XIII statutu, wszyscy haftarze chcący wykonywać swoją sztukę na 30 mil od Lwowa, mieli „się sprawować we Lwowie, co im będzie ważne wszędzie i bez przysięgi, albowiem się to pozwala pp. mistrzom lwowskim i moe im takowa jest dana, mistrzowie zaś za Lwów nigdzie na sprawę nie mają jeździć”. Według art. I statutu, wyrabiali haftarze sąjdaki, tebinki, szawłuki, olstra, płaty, haftując je na skórze lub aksamicie, ale prócz tych wyrobów, które dziś jeszcze podziwiamy na rzedach starożytnych, wykonywali także hafty wyższego artystycznego znaczenia, a mianowicie cerkiewne i kościelne. Towarzyszk, który się chciał wyzwolić, musiał jako „sztukę mistrzowską” wykonać haftem „obraz nabożny”. Haftarstwu poświęcał się przeważnie Ormianie i Rusini, Polaków było najmniej w cechu. W r. 1689 liczył Lwów 22 haftarzy, w liczbie tej połowa Ormian. Pokrewnem haftarstwu rękodzielstwem było namiotnictwo, którym trudnili się żydzi lwowscy. Ozdabiali oni namioty swego wyrobu aplikacjami, a musieli używać sławy w swojej sztuce, skoro miasto, chcąc królowi Janowi Kazimierzowi ofiarować w darze namiot, zamawia go w r. 1659 u żydów lwowskich. Według kontraktu, namiot ten kosztował 750 zł. i miał być zrobiony z jedwabnej materji, na której wyszyte być miały kształtnie „kwiaty różnej maści, zwierzęta rozmaite i osoby polujące”.

W dyskusji zabierali głos członkowie komisji pp.: ks. prałat Petruszewicz, ks. prof. Skrochowski i Wład. Przybysławski, przytaczając niektóre dotąd zachowane znakomite zabytki sztuki haftarskiej, o których przypuszczać można, że wyszły z krosien lwowskich.

**Kalendarz kieszonkowy Smigusa**, na rok 1893, wydany w tych dniach nakładem p. A. Milskiego, odznacza się, zarówno jak kalendarze *Smigusa* z lat poprzednich, ładną formą zewnętrzną i trwałą papierem, a zawiera najniezbędniejsze daty kalendarzowe, skale, taryfy, rozkłady jazdy kolejami i t. p.

**Ryszard Owen**, znakomity przyrodnik, zmarł w Londynie. Owen urodził się w roku 1804; w roku 1835 został on profesorem fizjologii w *College of surgeons*, a następnie nauczelnikiem oddziału przyrodniczego w *British-Museum*. Zmarły pozostawił kilka znakomitych prac z dziedziny historii naturalnej; zwłaszcza cennym jest jego dzieło o zbieranych wykopaliskach.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Ze świata finansowego.

Wiedeń, 20 grudnia.

Pomimo przyjazdu dwóch dyrektorów, marnego Pallaviciniego i Kornfelda z Budapesztu, na posiedzenie Zakładu kredytowego, giełda nasza trwała w mdłym usposobieniu. — Pogłoski nadeszły z Paryża, jakoby Eiffel podnieść miał 6 milionów w Banku francuskim i uciec, dalej wpłatanie Constansa w całej aferze panamskiej, wrzeczono przyrzeczenia amnestya Rochefortowi i t. d. — wpłynęły nareszcie cokolwiek niepokojące na tutejszy targ pieniężny. Nie było ochoty do zawierania transakcyj, zwłaszcza że giełda berlińska pod wpływem pogłosek o cholery w Hamburgu, i o zamknięciu portów indyjskich dla okrętów z Hamburga, bardzo słabe notowała kursa. W ostatniej dopiero chwili obrad, giełda uwiaryliła, że rokowania z grupą Rothschilda o interesa walutowe, w tych dniach się rozpoczną. Tej jedynie okoliczności zawdzięczyć mają kredyty kurs 316 t. j. o 75 ct. na sztuce wyższy, aniżeli dnia poprzedniego. Gdy jeszcze nadeszły z Paryża polecenia większych zakupów złotej renty węgierskiej, poszły w górę nie tylko te papiery, ale nadto i akcje Staatsbahn. — Godną zanotowania jest zwyżka akcji Lloyd'a. Podskoczyły one, w skutek forsowania jednego z największych tutejszych spekulantów o 16 zł. Podobno dochody tego przedsiębiorstwa znacznie od jakiegos czasu wzrosły miały.

**Akademia umiejętności w Krakowie** ogłasza niniejszem konkurs z fundacyi s. p. księdza Adama Jakubowskiego na temat:

„O szkodnikach zwierzęcych na zasiewach i warzywach.“

Nagroda 750 zł. w. a. może być rozdzielona na dwie po 500 zł i 250 zł w. a. Wypłata nastąpi dopiero po wydrukowaniu pracy nagrodzonej.

Termin nadsyłania prac konkursowych (bezimiennie, z dołączeniem koperty opieczentowanej i zaopatrzonej godłem, którem oznaczony będzie rękopis) do 31 grudnia 1894.

### Targ zbożowy.

Lwów, 21 grudnia: pszenica 7 — do 7-25, żyto 5 75 do 6 —, jęczmień 4 75 do 5-50, owies 5 10 do 5-40, rzepak 10 75 do 11-25, groch 5-50 do 8-50, wyka 4-50 do 5 —, nas. lniane 9 80 do 10-75, bób — do —, bobik 4-75 do 5-10, hreczka 7 — do 7-75, konieczyna czerwona 65 — do 70 —, biała 65 — do 80 —, szwedzka 60 — do 70 —, kminek 17 — do 19 —, anyż 34 — do 38 —, kukurudzastara 30 do 5 60, nowa 4-60 do 4-80, chmiel 65 — do 85 —, spirytus gotowy 11 — do 11-50. Nowy spirytus na termin — do —.

Usposobienie spokojne, stagnacja trwa dalej.

Kraków: pszenica biała 8-10 do 8-25, czerwona 7-80 do 8-20, żółta 7-80 do 8-20, żyto 6-50 do 6-90, jęczmień browarny 6-40 do 6-75, pastwony 5-60 do 5-75, owies 5-50 do 5-75, groch 7 — do 10 —, konieczyna czerwona 60 — do 65 —, biała 65 — do 75 —, rzepak 11-50 do 12 —.

Usposobienie słabe.

Budapeszt: pszenica na jesień 7-50 do 7-51, na wiosnę 7-37 do 7-38, kukurudza — do —, na maj-czerwiec 4-74 do 4-76, owies na jesień — do —, na wiosnę 5-45 do 5-47, rzepak sierpień-wrzesień 11-45 do 11-55, spirytus 14 — do 14-50.

## OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj przypada ćwierćwiekowa rocznica sankcjonowania tych sześciu ustaw zasadniczych, które stanowią obowiązującą obecnie konstytucję grudniową. Ogłoszenie ich w „Dzienniku ustaw państwowych“ nastąpiło d. 22 grudnia r. 1867.

Czas pisze:

„*Neue fr. Presse* otrzymuje rzekomo z Rzymu doniesienie, jakoby Papież na życzenie rossyjskiego rządu miał wezwać kardynała ks. Dunajewskiego, aby tenże starał się przeszkodzić poruszeniu stosunków Kościoła katolickiego pod rządem rossyjskim na projektowanym wieceu katolickim w Krakowie.

„Jesteśmy upoważnieni z najlepszego źródła temu doniesieniu stanowczo zaprzeczyć i zapewnić, że JE. ks. kardynał Dunajewski żadnego pisma z Rzymu nie otrzymał odnośnie do zamierzonego wieceu.

„Wobec tego kategorycznego zaprzeczenia, upadają wszystkie dalsze wnioski, jakie *N. fr. Presse* z owego mylnego doniesienia wysnuwa odnośnie do układów między Stolicą św. a rządem rossyjskim i mniemanymi, a nieprawdopodobnych warunkach zamierzonej ugody“.

W Łodzi odbywają się obecnie egzamina personalu fabrycznego miejscowych zakładów przemysłowych ze znajomości języka polskiego lub rossyjskiego. Ogółem z fabryk łódzkich wezwano do popisu przeszło 1000 majstrów, podmajstrzych, techników i t. p. osób, mających bezpośrednią styczność z robotnikami. Dotychczas egzaminowano personal 123 fabryk łódzkich, a pozostało jeszcze dopełnienie tej czynności w 59 fabrykach. Delegatem do kontroli tych egzaminów, jest urzędnik do szczególnych poruceń rz. r. st. Wikulin.

*Schlesische Ztg.* zamieszcza korespondencję, pochodzącą z półrządowych sfer berlińskich, wedle której rząd nie zamierza wcale czynić ustępstw ze swego projektu wojskowego. To, czego rząd się domaga, jest dlań postulatem, od którego odstąpić żadną miarą nie może. Rząd liczy wszakże na to, że uda mu się w komisji przekonać poszczególne stronnictwa o konieczności uchwalenia całości przedłożenia. W sprawie stanowiska centrum wobec projektu wojskowego donoszą, że stronnictwo to nie myśli bynajmniej wdawać się w targi z rządem i ewentualnie zgodzić się na projekt wojskowy za zniesienie ustawy antyjezuickiej.

W Paryżu coraz gorzej, atmosfera napełniona elektrycznością, przygotuwującą burzę, której skutków nikt obliczyć nie jest w stanie. Telegramy paryskie donoszą o sensacyjnym wypadku wydania sądom przez Izby dziesięciu senatorów i deputowanych z których pięciu piastowało urząd ministra! Niektórzy z deputowanych — jak powiadają — zamysłają oprzeć swą obronę na art. 13 ustawy o władzach publicznych z r. 1875, który postanawia, że żaden członek Izby nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za głosowanie i opinię, wyrażoną w zakresie działalności poselskiej.

Ponieważ biegły w sztuce Rossignol zeznał przed komisją że użyto 1 1/2 miliona z funduszy panamskich dla robienia propagandy, w sferach towarzyskich i klubach opowiadają, że sąd zawezwie księcia Sagon i innych członków arystokracji celem dowiedzenia się, dla czego ci panowie otrzymali znaczniejsze kwoty.

Reporter dziennika *Echo de Paris* miał w Londynie rozmowę z K. Herzem w obecności trzeciej osoby bardzo znanej w Paryżu; domyślają się, że to b. prefekt policji Andrieux. Herz powiedział, że chętnie będzie odpowiadał na wszystkie zapytania, jeżeli komisya wyszła do Londynu trzech członków, ale do Paryża nie przybędzie. Nie jest on Niemcem, urodził się w Besoneon z rodziców niemieckich. Rola jego w sprawach panamskich równa się zeru; przebywał wtedy w Frankfurcie, kiedy otrzymał 2 czeki od Reinacha po jednym milionie, Reinach był mu winien pięć milionów z różnych przedsiębiorstw elektrycznych. Te dwa miliony użył Herz na zakupno nieruchomości koło Paryża. Dowody na to istnieją. Po śmierci Reinacha nie uciekał, lecz jak zwykle o tym czasie udał się do Londynu, gdzie jego dzieci się wychowują. Kto twierdzi, że miał do czynienia z Towarzystwem Panamy, jest głupcem albo oszuzerem! Takie są zeznania p. Herza. Dziennik *le Jour* twierdzi, że Herz, Andrieux i Rochefort prowadzą z Londynu całą kampanię panamską.

Pojedynek Arena z Andrieux nie przyszedł do skutku z powodu różnic w zapatrywaniach między świadkami.

Przy opieczentowaniu papierów Reinacha wybuchł konflikt między przedstawicielami różnych władz o kompetencję, w skutek czego dopiero sąd musi tę sprawę rozstrzygnąć.

Dep. boulanżystowski Richard postawił w Izbie wniosek, żądający, aby właściciele legii honorowej, publiczni urzędnicy nie mogli brać udziału w finansowych przedsiębiorstwach.

Paryscy socjaliści z dep. Baudin na czele wydali odezwę wzywającą do utworzenia ligi socjalno-rewolucyjnej ku obronie zagrożonej Rzeczypospolitej.

Dziennik *Evenement* donosi, że istnieją już dowody o zakupnie papierów panamskich przez monarchistów. Cenę kupna dwóch milionów wypłacił ks. Tremouille.

Baron Cottu przybył do Paryża i został aresztowany.

Ferdynand Lesseps nic nie wie o aresztowaniu swego syna Karola. Sędziwy starzec pozostaje w stanie na pół przytomnym, a troskliwa żona czuwa nad nim, niedopuszczając żadnych wiadomości, któreby go zabiły. Posiadłość w której mieszka będzie sprzedana.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Port-Said, 21 grudnia. Wczoraj zawiąnął tutaj parowiec *Kaiserin Elisabeth*, którym odbywa podróż Najd. Arcyksiężę Franciszek Ferdynand d'Este. Dzisiaj parowiec odpłynie w dalszą drogę. Dostojny Podróżny i cała załoga znajdują się w pożądanym zdrowiu.

Wiedeń, 21 grudnia. Prezydent Dyrekcji kolei państwowych dr. Leon Biliński otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń, 21 grudnia. Izba panów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła bez dyskusji we wszystkich trzech czytaniach zmianę ustawy o miarach i wagach z 23 lipca 1871 r., dalej prowizoryum budżetowe, oraz przyjęła do wiadomości główne zamknięcia rachunkowe za lata 1886, 1887 i 1888 i roczne sprawozdanie komisji kontroli długów państwa za rok 1890.

W dalszym ciągu przyjęła Izba panów wszystkie inne, uchwalone przez Izbę poselską przedłożenia, między którymi znajdowała się ustawa o konwersji galicyjskiego długu indemnizacyjnego, tudzież ustawa o zmianie ordynacji wyborczej galicyjskich gmin wiejskich.

Do Izby wniesiono petycję Stowarzyszenia dziennikarskiego *Corncordia*, dalej Stowarzyszenia sztuk pięknych w Wiedniu oraz wielu artystów i nakładców dzieł muzycznych w sprawie ochrony praw autorskich.

Wiedeń, 21 grudnia. W procesie redaktora pisma *Zukunft*, Friedländera oskarżonego o zbrodnię zaburzenia publicznego spokoju ława przysięgłych uznała go winnym zaburzenia spokoju w pięciu wypadkach. Sąd skazał Friedländera na półtora roku ciężkiego więzienia i na wydalenie na zawsze z Dolnej Austrii.

Wiedeń, 21 grudnia. (Tel. pryw.) Prawie wszystkie dzienniki podnoszą zasługi Prezydenta Bilińskiego, a oddając hołd znakomitym jego zdolnościom, wskazują na to, że pan Biliński, objawszy urząd Prezydenta kolei państwowych w najtrudniejszych stosunkach, potrafił z całą energią przeprowadzić już w części konsolidację finansową kolei.

Peszt, 21 grudnia. W Izbie deputowanych oświadczył wczoraj prezes gabinetu dr. Wekerle, iż regulacja waluty już się rozpoczęła, i że w niedalekim czasie zostanie zupełnie przeprowadzona.

W dalszym ciągu mowy zapewnił prezes gabinetu, że rząd pragnie utrwalenia stanowiska socjalnego kobiet. Rząd dopiero wtedy będzie mógł zająć stanowisko w obec uchwał powziętych na konferencji episkopatu węgierskiego w sprawach kościelno-politycznych, gdy otrzyma o nich urzędowe zawiadomienie. Mowca powtórzywszy znany kościelno-polityczny program rządu położył na to nacisk, iż zadaniem polityki rządowej jest, między innymi pielegnowanie i utrzymanie jak najserdeczniejszych stosunków między Koroną i narodem. W żadnym okresie życia Węgier stosunki te nie były tak serdeczne i wolne od wszelkiego dysonansu jako właśnie w ostatnim dwudziestopięcioletciu. (Pełne zapamiętany *eljen!*)

Po mowie prezesa gabinetu Izba przyjęła znaczną większością głosów budżet za podstawę obrad szczegółowych, poczem odroczyła się do 9 stycznia.

Rzym, 21 grudnia. Izba deputowanych obradowała nad projektem ustawy w sprawie przedłużenia przywileju banków emisyjnych na trzy miesiące. Dep. Calajani z skrajnej lewicy wniósł, ażeby przywilej przedłużono na sześć miesięcy, tudzież ażeby ustanowiono w miejsce komisji rządowej komisję z łona parlamentu. Mowca wskazuje na jaskrawe niewłaściwości, jakie zdarzyły się przy ostatniej emisji akcji *Banca romana*.

Minister Miceli zaprzecza temu. Małe niedokładności jakie spostrzeżono, zostały przez rząd bezzwłocznie usunięte.

Giolitti podnosi, że rewizya statutów banków nastąpiła przed trzema laty. Minister oświadcza, że opuści swe miejsce natychmiast, jeżeli Izba nieodrządzi wniosku o ustanowienie ankiety parlamentarnej.

Również Crispi i Rudini sprzeciwiają się ustanowieniu ankiety parlamentarnej. W głosowaniu tajnym uchwalono projekt rządowy 316 głosami przeciw 27.

Paryż, 21 grudnia. Rząd postawił w Izbie deputowanych żądanie, aby go upoważniono do ściągania sądowego senatorów: Leona Réaulta, Alberta Grévy'ego, Beral'a, Thévenet'a i Déves'a.

Paryż, 21 grudnia. W Izbie posłów pan Milleraud odczytał sprawozdanie wybranej osobno w tym celu komisji, przystępującej na sądowe ściganie pięciu deputowanych. Rouvier, — jeden z tych deputowanych, oświadcza, że ze względu na obecne stosunki, musi zachować tajemnicę. W chwili, gdy wstępował w skład rządu, nie miał żadnych dostatecznych funduszy gwarancyjnych dla obrony Rzeczypospolitej, musiał przeto, aby je zdobyć, zwrócić się do osobistych przyjaciół; do obowiązków rządu bowiem należy także troska o fundusze. (szemranie). Mowca jest gotów stanąć przed każdym sądem, nie miał on bowiem nigdy na oku osobistych korzyści członków Towarzystwa, którego interesów nigdy też nie bronił.

Sprawozdanie Millerauda przyjęto do wiadomości.

Dzisiaj obradować będzie senat nad podobnym sprawozdaniem komisji.

Deroulde zapowiada interpelację w sprawie kroków, jakie poczyniła rada dyscyplinarna legii honorowej względem Herza.

Ribot oświadcza, że zgadza się, aby nad tym przedmiotem natychmiast otwarto rozprawę.

Deroulde utrzymuje, że Herz był najnieczystszy człowiekiem w całym państwie. Miał on nieci rząd w swych rękach, jednak nie korzystał z tego. Mowca uderza na dep. Clémenceau i opowiada, że bulanżysty odrzucili pieniądze, które im Herz ofiarował.

Deput. Clémenceau powołuje się na swoją przeszłość i usprawiedliwia Herza, który zdaniem mowcy, oddał Francji wielkie usługi i był wiernym przyjacielem Boulangera. Mowca zarzuca boulanżystom, że opowiadała ich żądza miotania oszczerstw.

Dep. Millevoye broni pamięci Boulangera i uderza na dep. Clémenceau, któremu zarzuca, że otrzymał kilka milionów i doradzał rozpoczęcie rozmaitych przedsiębiorstw w Egipcie.

Dep. Clémenceau protestuje przeciw tym wywodom.

Minister Bourgeois oświadcza, że powoła Herza przed radę dyscyplinarną legii honorowej.

Deroulde zaznacza, że oświadczenie ministra zadowala go zupełnie, i cofa swój wniosek co do porządku dziennego.

Po tem oświadczeniu epizod ten zakończony.

Deroulde i Millevoye wyzwali Clémenceau na pojedynek.

Paryż, 21 grudnia. Br. Cottu przybył tu i stawil się natychmiast przed sądem.

Paryż, 21 grudnia. Rada nadzorcza Towarzystwa kanału suezkiego wybrała prezydentem w miejsce Lessepsa, senatora Guicharda

Wszystkie dzienniki, prawie bez wyjątku uznają nadzwyczajną energię, z jaką rząd stara się rozwiać sprawę panamską.

Paryż, 21 grudnia. (Tel. pryw.) Po między oskarżonymi senatorami i deputowanymi niemniej jak 5 było ministrami. Rouvier był w 1887 nawet prezydentem ministrów; Roche ministrem handlu i współpracownikiem organu Clémenceau „Justice“; Proust był najlepszym przyjacielem Gambetty, kiedy ten ostatni został prezydentem ministrów; Gambetta utworzył dla Prousta osobne ministerstwo Sztuk pięknych; Déves był ministrem rolnictwa w gabinecie Gambetty, później ministrem sprawiedliwości; Thevenet był ministrem sprawiedliwości Senator Renault był prezydentem policji w Paryżu; Grévy, brat zmarłego prezydenta, był gubernatorem Algieru. Bezpośrednim powodem wystąpienia przeciwko wymienionym było to, że sąd znalazł talony doma Thierré, które uważano za spalone. W talonach wymienione były nazwiska właściwych odbiorców sum czekowych; pomiędzy nimi właśnie tych 6 deputowanych i 5 senatorów.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

Paryż, 21 grudnia. (Telegram pryw.) Posiedzenie wieczorne Izby było nader interesujące. Dopiero około 7 wieczorem wstąpił sprawozdawca komisji Milleraud na trybunę. Komisya zgodziła się jednogłośnie na zawieszenie nietykalności sześciu deputowanych. Po sprawozdawcy przemówił pierwszy Arène, człowiek młody, 30-letni, znany, jako wyborny dziennikarz. Tak Arène, jak później Rouvier przemawiali namiętnie. Izba słuchała w milczeniu. Wniosek Millerauda przyjęto jednomyślnie.

# M. JONASZ

dom bankowy i kantor wymiany  
we Lwowie, ul. Jagiellońska 3

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonywa niezwłocznie bez doliczenia prowizji i poleca się szczególnie świętym urzędem depozytowym na prowincji do jak najrzetelniejszego przeprowadzania wszelkich transakcji w zakresie bankowy i wekslarski wchodzących.

Główna reprezentacja dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Mutual”. Rok założenia 1842.

**Ludwik Niemojowski**  
wzięcia stanu, długoletni wygnaniec na Syberii publicysta,  
zmarł w Warszawie, w dniu 18 b. m.

Nabożeństwo za spokój duszy zmarłego odbędzie się we Lwowie, w kościele Katedralnym we czwartek, dnia 22 b. m. o godzinie 12 w południe, na które pogrążeni w smutku syn i synowa zapraszają.

**Przyjechali do Lwowa**  
dnia 21 grudnia 1892.

Hotel Zorza  
PP. A. Skrzyński z Zagórz, L. Szawłowski z Przewłoki, E. Zagórski z Kołodziejówki, J. Frank z Semeńki, W. Niezabitowski z Łanek, K. Puzyna z Gwoźdźca, R. Waldek z Łodyny, R. Woight z Londynu.

Hotel Imperial.  
PP. T. dr. Kreutz i J. Hochstim z Krakowa, A. Bisset z Przewłoki, J. Wielowiejski z Olejowa, A. Weydlich z Kamieńca podolskiego, T. Karniewski z Zawiezia, K. Udrycki z Mostów wielkich, Janosz z Czerniowca.

### RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:				Ze Lwowa odchodzą:			
Pociąg osob.	Pociąg posp.	Pociąg pociąg.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg pociąg.	Pociąg posp.	Pociąg osob.
Z Krakowa	6 01	2 50	9 01	6 46	9 32	10 41	3 07
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9 01	—	—	—	7 56
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2 57	9 40	7 21	—	2 58	9 41
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2 45	9 17	6 55	—	3 10	0 02
Z Suczawy	10 09	—	7 56	1 42	7 06	6 36	9 16
Z Kimpolungu	10 09	—	7 56	—	—	6 36	—
Z Radowic	10 09	—	7 56	—	7 06	6 36	9 16
Z Hliboki	10 09	—	7 56	—	7 06	6 36	9 16
Z Nowosielicy	—	—	7 56	—	7 06	6 36	9 16
Z Słobody rungurskiej	10 09	—	—	1 42	7 06	6 36	9 16
Z Husiatyna via Halicz	10 09	—	—	1 42	—	6 36	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9 16	2 35	—	—	6 18
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9 16	—	—	—	10 21
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1 41	—	10 21
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławoczego i Stryja	—	—	9 16	—	1 41	—	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	—	4 45
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	—	8 32

U w a g a: Godziny drukowane grubymi liczbami, oznaczają pożądaną godzinę odjazdu, a w mniejszych, godzinę przyjazdu. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 21 grudnia 1892.

Wzrost	placa ządaj	placa ządaj
zr. st.	zr. st.	zr. st.
<b>1. Akcje za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 75	219 25
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	244 50	247 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	338 —	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	215 —
<b>2. Listy zast. za 100 zł.</b>		
Banku hipot. 5 pr. w. a. los. w 40 l.	100 80	101 50
„ „ 5 pr. w. a.	—	—
„ „ 10 pr. w. a.	108 —	108 70
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	98 30	99 —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	99 —	99 70
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. l. emia.	96 50	97 20
Fow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat.	95 —	95 70
4 1/2 pr. w. a. los. 52 l.	100 —	100 70
4 pr. w. a. los. w 56 l.	94 50	95 20
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. zakł. kred. wloś. w likwidacji (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—
(daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	54 —	56 —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50 —	—
<b>4. Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	94 70	95 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 50	102 20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. em.	—	—
Komunalne Banku kraj. 5 pr. w. a. l. em.	101 —	101 70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103 50	—
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	98 30	99 —
„ „ 4 pr. w. a.	92 20	92 90
„ „ 3 pr. w. a.	23 50	25 50
„ „ 2 pr. w. a.	34 —	—
<b>5. Losy miasta Krakowa.</b>		
„ „ Stanisławowa	—	—
<b>6. Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleonador	9 53	9 63
Fólimperyal	9 70	—
Rubel rosyjski srebrny	1 19	1 24
„ „ papierowy	1 19	1 21
10 marek niemieckich	58 80	59 10

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 grudnia 1892.

Dług państwa.	placa ządaj
<b>Jednolity dług państwa w banknot.</b>	
maj-listopad	97.85 98.05
lut-y-sierpień	97.83 98 —
<b>Jednolity dług państwa w srebrze</b>	
styczeń-lipiec	97.45 97.65
kwiecień-październik	97.45 97.65
<b>Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.</b>	
1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141.50 142.5
1860 po 100 zł. w. a. 5 pr.	143.75 144.25
1864 po 100 zł. w. a. 5 pr.	154.75 155.75
1864 po 100 zł. w. a. 5 pr.	187.50 188.50
1864 po 50 zł. w. a. 5 pr.	187.50 188.50
Renty Com. po 42 ltr. austr.	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	153 — 153 25
Anstr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	116 15 116 85
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100. 5 100.65
<b>2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)</b>	
Bukowiny	105.25 105.50
Galicyi	105. — 105.49
Niższej Austrii	109.75 —
Siedmiogrodu	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94.45 95.45
<b>3. Akcje.</b>	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150. — 150.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	316. — 316.50
Nizno-aust. tow. eskont. po 500 zł.	622. — 627.
Gal. banku hip. po 200 zł.	340. —
Gal. banku d. han. 1 pr. a. z. 200 wpl. 40 pr.	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	22 — 30. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	978 — 982 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93 5 94.75
Anstr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	317. — 318 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—

### placa ządaj

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2793	2804
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	217.25	218.25
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w.	246.25	246.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	296. —	296.2
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.50	92 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.80	200. —
<b>4. Listy zastawne losowane.</b>		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.5	119.50
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. a. w. w 50 l.	100.50	101.20
„ „ „ „ 4 pr. w 50 l.	96.50	97.30
„ „ „ „ premiiowe po 3 pr.	112.50	113.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—	—
„ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	102. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96. —	—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	94.50	95. —
„ „ „ „ po 4 1/2 pr. w wyl.	—	—
52 latach zwrotne	100. —	100.50
Banku krajowego 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	99. —	99.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101. —	102. —
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100. —	100.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.50	102. —
„ „ „ „ wyl. 4 1/2 pr.	100.45	101.45
„ „ „ „ w 41 l. wyl.	—	—
po 4 pr.	97.50	—
<b>5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)</b>		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.60	100.40
po 100 zł. em 1887	99.25	100.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

### placa ządaj

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	86. —	86.70
z r. 1884	95. —	95.80
z r. 1886	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	104. —	105. —
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	139. —	139.50
<b>6. Losy.</b>		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	193.50	194.50
Clarego po 40 zł. m. k.	55.25	56.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130. —	132. —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.25	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58. —	59. —
„ „ „ „ 40 zł. m. k.	55.50	56.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
„ „ „ „ węg. po 5 zł.	—	—
Fundacja szpitala Arcyksi. Rudolfa po 10 zł. w. a.	24.50	25. —
Saima po 40 zł. m. k.	66. —	67. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	67. —	68. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	35. —	—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	134. —	135. —
„ „ „ „ po 50 zł. w. a.	64.50	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	60. —	—
<b>7. Weksle (za 3 miesiące).</b>		
Augsburg na 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za ft. szt.	120 10	120.50
Paryż za 100 fr.	47.77 5	47.85 —
<b>Kurs złota.</b>		
Dukat cesarski men.	5.63 —	5.70 —
„ „ pełnej wagi	5.67 —	5.69 —
Korona	—	—
20-frankówka	9.57	9.58 5
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

## DZIENNIK URZĘDOWY.

### Licytacje.

L. 15400 (7749 2-3)  
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 22 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 26 stycznia 1893 nawet poniżej takiej licytacja realności wykazem hipotecznym l. 354 ks. gr. Czortków z Wygnanką Mojżesza Epsteina własnej na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto 170 zł. 10 ct.  
Cena wywołania 6000 zł.  
Wadyum 600 zł.  
Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanowiono adw. dr. Czarczkowskiego w Czortkowie  
G. k. Sąd powiatowy Czortków, 2 listopada 1892.

L. 7799 (7645 2-3)  
Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym celem zaspokojenia 8 rat po 75 zł. a. w. z pn. na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 25 w Sieniawie położonej dłużnika Herscha Anhauga własnej wyk. hip. l. 4 księgi gruntowej gm. Sieniawa objętej w dniu 27 stycznia i w dniu 24 lutego 1893 o godzinie 10 rano w drodze publicznego przetargu.  
Cena wywołania stanowi wartość pożyczkowa 4700 zł.  
Zakład wynosi 470 zł.  
Warunki licytacyjny i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tus. registraturze. Sieniawa, 24 września 1892.

L. 18392 (7643 2-3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Stryju w kwocie 400 zł. a. w. z pn. zostaną połowa z 3/4 części realności lk. 115 1/4 m. w Stryju położonej z gruntem do tej realności należącym i połowa z 1/4 części realności lk. 115 1/4 m. w Stryju położonej wedle wykazu hip. l. 450 karta B poz. 1 ks. gr. gm. miasta Stryja dłużnika Izaka Horowitza a właściwie masy spadkowej po tymże własnej, dnia 16 lutego 1893 i dnia 21 marca 1893 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 5590 zł. 72 ct. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane.  
Wadyum wynosi 560 zł.  
O tem zawiadania się wierzycieli, którzy po dniu 22 sierpnia 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Baczyńskiego w Stryja i przez edykta.  
C. k. Sąd powiatowy. Stryj, 15 listopada 1892.

L. 10463 (7655 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 250 zł. a. w. wraz z procentem po 3 pr. od dnia 24 lutego 1879 bieżącym, kosztami w kwocie 8 zł. 98 1/2 ct., tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 zł. 74 1/2 ct., 7 zł. 33 1/2 ct., 10 zł. 71 ct. już przyznanych i za podanie niniejsze w kwocie 9 zł. 31 ct. aw. się przyznających odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hip. whl. 20 gm. Chelmic objętego wedle karty B poz. 1 dłużnika Michała Jurczaka własnej w terminach, mianowicie w dniu 10 lutego 1893 i w dniu 10 marca 1893 każdym

razem o godzinie 10 rano.  
Wadyum wynosi 415 zł. a. w.  
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.  
C. k. Sąd powiatowy m. d. Nowy Sącz, dnia 24 września 1892.

L. 4667 (7725 2-3)  
Celem zniesienia wspólnej własności realności pod n. 637 w Bochni odbędzie się na rzecz Maryanny Górskiej w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż tejże realności wykazem hipotecznym 637 gm. Bochnia objętej dłużników Józefa z Górskich Kowalskich i spółników własnej w dniach 6 lutego i 9 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano.  
Cena wywołania 497 zł. 50 ct.  
Wadyum 50 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy. Bochnia, 3 czerwca 1892.

L. 6940 (7618 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 400 zł. z pn. przymsowa sprzedaż realności wykazem hipot. 1197 ks. gr. gm. Jezierzna objętej Simona Weissbrod własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Kajetana Ostaszewskiego dnia 3 lutego 1893 i dnia 7 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 470 zł., zaś na drugim terminie i niżej tej ceny sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Rudnickiego w Zborowie.  
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia realności przejrzeć można w tus. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy. Zborów, 4 sierpnia 1892.

L. 8970 (7669 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Przemyslanach zawiadamia, że celem wydobycia na rzecz Salamona Katz kwoty 40 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hip. ks. gr. gm. Przemyslan t. j. objętego whl. 354 Maryi z Mikłuszków Prączak własnego 1/4 części ciała hip. whl. 349 Aleksandra Prączak i whl. 638 tegoż samego dłużnika i ciała hipotecznego whl. 679 dłużnika realnego Ilka Prączaka własnego a to na dniu 20 lutego 1893 i 20 marca 1893 zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że nieruchomości te przy pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej zaś przy drugim nawet poniżej takiej sprzedane będą.  
Cena wywołania stanowi cenę szacunkową ciała hipot. whl. 356 w kwocie 15 zł. aw., 1/4 części ciała hip. l. 349 w kwocie 66 zł. a ciała hip. l. wyk. 638 w sumie 140 zł. aw.  
Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.  
Bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w Przemyslanach.  
Przemyslan, 15 września 1892.

L. 11662 (7713 3-3)

W dniach 16 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja połowy realności Feiwiła Breslera własnej pod lk. 362 w Tłumaczu położonej ciała tabularnego stanowiącej wykaz hipoteczny liczbą 516 księgi gruntowej gminy katastralnej Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. na rzecz Mendla Hallera.

Połowa tej realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 1250 zł.  
Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Alfred Orski c. k. notaryusz w Tłumaczu.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy  
Tłumacz, dnia 22 listopada 1892.

L. 6725 (7695 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcuchu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzycieli funduszu pożyczkowego imieniem hr. Potockiego miasta Łańcucha w kwocie 81 zł. 30 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 17 stycznia 1893 i 21 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności bez numeru w Łańcuchu położonej wedle lwh. 503 gminy Łańcuch dłużnika Jana Sokolskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 500 zł.  
Wadyum zaś 50 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy  
Łańcuch, dnia 26 sierpnia 1892.

L. 8357 (7693 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie dłużnej kwoty 200 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 10 stycznia 1893 i 6 lutego 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 65 w Olszaniec położonej wyk. hip. l. 389 ks. gr. gm. kat. Olszaniec objętej dłużnej nieobjętej masy spadkowej sp. Tymka Górskiego własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedana zostanie.

Cena wywołania wynosi kwota 732 zł.  
Wadyum 73 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądać.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został adwokat dr. Hibel.

C. k. Sąd powiatowy  
Jaworów, 22 sierpnia 1892.

L. 16428 (7686 3-3)

Przemyski c. k. Sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Gunsberga przeciw Zallelowi Laubowi o 100 zł. odbędzie się dnia 19 stycznia 1893 o godzinie 10 rano w biurze sądownym nr. 2 przymusowa sprzedaż sklepu znajdującego się w realności pod lk. 238 miasto w Przemyslu położonej dłużnika własnego wykazem hip. Dom. VI. pag. 273 i 274 u. 42 i 45 teje gminy objętego pod następującymi warunkami;

Cena wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Na terminie rzeczony sklep za cenę wywołania, wyżej, lub poniżej takowej sprzedany będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Rosenbach z substytucją adwokata dr. Mendrochowicz w Przemyslu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, tudzież protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemysł, 19 listopada 1892.

L. 4484 (7726 3-3)

W dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realność w księdze gruntowej dla gminy kat. Łysiec na imię dłużnika Jakóba Blumensteina zapisanej wykazem hip. 591 objętej w Łyscu położonej na rzecz komitetu cerkiewnego w Hołyniu.

Cena szacunkowa wynosi 260 zł. a wadyum 26 zł.

Gdyby niemożna osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany, 4 grudnia 1892.

L. 8863 (7728 2-3)

W sprawie Walentego Karasia przeciw

Katarzynie Nagrabowej o 23 zł. 75 ct. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach dnia 9 stycznia 1893 i dnia 13 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod lwh. 63 w Zakrzówku położonej.

Cena szacunkowa wynosi 640 zł. 50 ct. Wadyum 65 zł. aw.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy  
Podgórze, dnia 31 października 1892.

L. 8889 (7729 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. 65 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Saula Fürk w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 3/16 części posiadłości lwh. 242 gminy kat. Rawa ruska objętej dłużnika Izaka Rupa własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 9 stycznia 1893 i 6 lutego 1893 każdym razem o godzinie 3 po południu.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernfeld w Bawie.

Wadyum wynosi 15 zł. 77 ct.  
Rawa, 10 listopada 1892.

L. 13720 (7723 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 88 zł. a. w. z pn. na rzecz Seiwla Köppla odbędzie się dnia 17 stycznia 1893 i dnia 16 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Izaka i Małki Glücklich własnej w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 242 ks. gr. gm. miasta Tarnopola objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 1524 zł. 52 ct.

Wadyum 152 zł. 45 ct. aw.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 20 maja 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu do ręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Schwartz a p. adw. dr. Weisteina zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnopol, dnia 15 października 1892.

L. 10367 (7711 2-3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw spadkobiercom Maurycyego Probststeina o 5000 zł. a. w. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 23 stycznia 1893 i dnia 27 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 548 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 7567 zł. 20 ct. w. a.

Wadyum 760 zł. a. w.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.  
Podgórze, dnia 8 listopada 1892.

L. 6857 (7709 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzycieli 44 zł. 35 ct. aw. z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości w h. 69 i 1/4 części posiadłości lwh. 105 gm. Lanckorona objętej dłużników małoletnich Teodora, Franciszka, Maryi i Bronisławy Mosurskich oraz Magdaleny Mieczynskiej własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 23 stycznia i dnia 27 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adwokat dr. Silberfeld w Kalwarii.

Wadyum wynosi dla pierwszej posiadłości 17 zł., a dla drugiej 7 zł.

Kalwaria, dnia 16 listopada 1892.

L. 2469 (7731 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 stycznia i dnia 1 marca 1893 każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 19 w Boczo wie dłużniczki Maryi Zygarlińskiej własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji pto 250 zł. a. w.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę warunków do przejrzania w registraturze.

Wiśnicz, dnia 30 września 1892.

L. 8640 (7707 2-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycieli Israella Löwiego do Franciszka Weseckiego w kwocie 846 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 26 stycznia 1893 i dnia 17 lutego 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod l. w. hip. 14 w Chelmku położonej Franciszka Weseckiego własnej.

Cena wywołania 1276 zł.

Wadyum 128 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer z substytucją adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego w Ohrzanowie.

Chrzanów, dnia 30 listopada 1892.

L. 7107 (7761 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 128 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w likwidacji w Zakliczynie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 56 gm. kat. Ruda kameralna objętej dłużnika Tomasza Kusiona własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 13 stycznia i 17 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Bartman w Wojniczu.

Wadyum wynosi 48 zł.

Wojnicz, dnia 28 listopada 1892.

L. 7399 (7746 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycieli w kwocie 250 zł. a. w. zpn. odbędzie się dnia 16 stycznia i 30 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10-tej przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 96 w Nidku położonej dłużniczki Anny z Zaonych Karperkowej własnej.

Cena wywołania 1684 zł. 12 ct.

Wadyum 168 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, dnia 17 października 1892.

L. 5491 (7753 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Niepołomicach w dniu 23 stycznia i 28 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna egzekucyjna sprze aż realności lwh. 119 gminy Marszowice objętej Piotra Szostaka własnej celem zaspokojenia powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce pto 200 zł. aw. z pn.

Cena wywołania wynosi: a) realności lwh. 119, 235 zł. 70 ct., b) realności lwh. 255, 85 zł., c) realności lwh. 256, 80 zł.

Wadyum zaś 10 procent od cen wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 29 listopada 1892.

L. 2485 (7754 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Niepołomicach w dniach 23 stycznia i 18 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nk. 26 w Gruszkach położonej lwh. 143 ks. gr. gminy Brzezie objętej Petroneli z Janurków Kalickiej własnej celem zaspokojenia galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie pto 800 zł.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Niepołomice, dnia 16 września 1892.

L. 8257 (7777 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. l. 95 gm. kat. Łahodów objętej lwana Hucia własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 340 zł.

Wadyum 34 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się Szymona Czestynskiego.

Gliniany, dnia 5 października 1892.

## Konkursa.

L. 1202 (7741 1-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do 15 lutego 1893, celem obsadzenia w tutejszej c. k. szkole Politechnicznej zwyczajnej katedry geodezji i astronomii sferycznej.

Z tą katedrą połączona jest płaca systemizowana w kwocie rocznych 1800 zł. a.

w. z prawem dodatków 5 letnich po 200 zł. dodatek aktywalny według rangi VI. klasy i wolne mieszkanie w gmachu c. k. szkoły Politechnicznej przyznane profesorowi za kierownictwo obserwatorium teje szkoły.

Podania o powyższą katedrę wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia zaopatrzone w potrzebne dokumenty jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rekratoratu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursu.

Z Rekratoratu c. k. szkoły politechnicznej.  
We Lwowie, dnia 15 grudnia 1892.

L. 3289 (7763 1-3)

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego z roczną płacą 1000 zł. w. a. i ryczałtem na objazdy w kwocie 200 zł. w. a.

Ubiegający się o posadę winni załączyć do podania dowód ukończonych z postępem nauk technicznych w jednym z zakładów państwowych lub zagranicznych, świadectwa dotychczasowego zatrudnienia i wieku i wnieść prośby do biura Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 31 stycznia 1893 r.

Posada zostanie nadaną na pierwszy rok prowizorycznie poczynszy od 1 kwietnia 1893.

Z Wydziału powiatowego.  
Złoczów, dnia 18 grudnia 1892.

Prezes: Gnoński r. w.

## Kuratele.

L. 3441 (7748 1-3)

Jan Skoczek z Gawłówka uznany marnotrawcą.

Kuratorem dlań ustanowiony Wojciech Szmaciarczyk wójt w Gawłówku.

C. k. Sąd powiatowy.  
Bochnia, 21 marca 1892.

L. 10451 (7665 2-3)

Łuc Demka z Jabłonowa uznany marnotrawcą kurator Stefan Szostków z Jabłonowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kopczyńce, 1 listopada 1892.

L. 10576 (7657 2-3)

Eufrozynę Zajączkowską z Bykowa uznano marnotrawczynią. Kuratorem jest Fedko Stawarski z Bykowa.

Ck. Sąd powiatowy m. del.  
Przemysł, 5 maja 1892.

## Upadłości.

L. 58014 (7736 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż na wszystkie nieruchome a w krajach, w których obowiązują ustawy konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Salomona J. Lissa kupca we Lwowie l. 12 przy ulicy Boimów.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sekretarzowi Rady Klossowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Fläschnera wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 stycznia 1893 godzinę 10 przed południem w biurze Nr. 14.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma taką zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 stycznia 1893 i podać ją na terminie na dzień 30 stycznia 1893 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycieli, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej”.

Z c. k. Sądu krajowego  
Lwów, dnia 15 grudnia 1892.

C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości, iż wdrożonemu zostało postępowanie konkursowe do majątku Stanisława Barko nieprotokołowanego kupca w Jasle a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jakoteż do nieruchomości majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. PP. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Edward Mally c. k. adiunkt sądowy c. k. Sądu obwodowego w Jasle zaś tymczasowym zarządcą masy konkursowej dr. Roman Adamski adwokat w Jasle z substytucją adw. dr. Wiedigera w Jasle.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub wyboru innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 3 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownymi dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszystcy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociaż by nawet o takowe i spory wytoczonymi byli, powinni swe wierzycielności do dnia 10 lutego 1893 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikających szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na terminie w dniu 7 marca 18 3 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawiającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym w Jasle że w myśl § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Jasle mieszkającym pełnomocnikowi do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarsza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“

Z c. k. Sądu obwodowego.  
Jasło, dnia 18 grudnia 1892.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 18829 (7742)

Ck. Sąd krajowy wyższy w Krakowie z porozumieniem z c. k. Namiestnictwem we Lwowie mianuje na podstawie § 24 ustawy z 18 lutego 1878 l. 30 D. U. P. na rok 1893 dla okręgu Krakowskiego sądu krajowego wyższego znawcami do oceny wynagrodzeń przy wywłaszczeniach z powodu zakładania kolei żelaznych:

- a) ze zawodu gospodarstwa wiejskiego:
- 1) Kisielewskiego Seweryna, właściciela dóbr w Słupcu (powiat Dąbrowa),
  - 2) Olszewskiego Józefa właściciela dóbr w Rzepienniku suchym (pow. Gorlice),
  - 3) Dębowskiego Władysława, właściciela dóbr w Siarach (powiat Gorlice),
  - 4) Przyłęckiego Stanisława, zastępcę prezesa Rady powiat. w Jasle, właściciela dóbr Sieklówki dolnej (powiat Jasło),
  - 5) Skirlińskiego Jana, właściciela dóbr w Śmierdziej (powiat Kraków),
  - 6) Szybalskiego Felicjana, dzierżawcę dóbr w Morawicy (powiat Kraków),
  - 7) Aulichy Edgarda, agronoma i dzierżawcę dóbr w Potoku (powiat Krosno),
  - 8) Rydla Władysława, właściciela dóbr w Górkach (powiat Mielec),
  - 9) Artwińskiego Mieczysława, właściciela dóbr w Kliszowie (powiat Mielec),
  - 10) Targowskiego Bolesława, właściciela dóbr w Tokarni (powiat Myślenice),
  - 11) Garbaczynskiego Piotra, właściciela dóbr w Mokrzu (powiat Pilzno),
  - 12) Dydyńskiego Stanisława, administratora dóbr stypendyjnych Godowa zamieszkałego w Strzyżowie (powiat Rzeszów),
  - 13) Czechowskiego Czesława, właściciela dóbr w Lichwinie (powiat Tarnów),
  - 14) Habichta Wilhelma dyrektora dóbr w Gumniskach (powiat Tarnów),
  - 15) Günthera Antoniego, właściciela dóbr Facimiech (powiat Wadowice),
  - 16) Schimkę Edwarda, właściciela dóbr Swinna Poremba (powiat Wadowice),
  - 17) Finka Adama, właściciela dóbr Komorniki (powiat Wieliczka),
  - 18) Klapsię Alfonsa, arcycyżarz, zarządcę ekonom. w Wieprzu (powiat Żywiec),
- Michałowskiego Antoniego ck. Podkoźnego i właścic. dóbr Okrajnik (powiat Żywiec).

b) ze zawodu leśnictwa:

- 1) Zajackowskiego Wincentego, zarządcę ck. domen i lasów w Uszwi (powiat Brzesko)

- 2) Gretscha Karola, nadleśniczego dóbr Krzeszowice (powiat Chrzanów),
- 3) Reicharda Franciszka, de Reichardtsperg Dyrektora lasów ordynacji łańcuckiej w Dąbówkach (powiat Łańcut),
- 4) Stonawskiego Jędrzeja, emeryt. ck. Radcę lasów i domen obecnie dzierżawcę dóbr w Sepnicy (powiat Ropczyce),
- 5) Satkowskiego Aleksandra, nadleśniczego w Dębiu (powiat Tarnobrzeg),
- 6) Pauera Franciszka, egzaminowanego leśniczego i zaprzysiężonego inżyniera lasowego w Wierchosławicach (pow. Tarnów),
- 7) Bossowskiego Stanisława, nadleśniczego w Suchej (powiat Żywiec).

c) ze zawodubudownictwa i inżynierii:

- 1) Zarembe Karola, architekta w Krakowie,
- 2) Boznańskiego Adama, budowniczego w Krakowie,
- 3) Rochackiego Jana, budowniczego w Przeworsku (powiat Łańcut),
- Miszkiego Juliusza inżyniera cywilnego w Nowym Sączu,
- 5) Gradzińskiego Walerego, właściciela dóbr w Gumniskach (powiat Ropczyce)
- 6) Sumpere Adolfa, inżyniera Rady powiatowej w Rzeszowie,
- 7) Rippera Władysława, inżyniera Rady powiatowej w Wadowicach.

d) ze zawodu fabrykantów:

- 1) Lepiszka Waclawa, budowniczego prywatnego w Białej,
- Schmeję Edmunda, technika i właściciela zakładów fabrycznych w Białej,
- 3) Kalvasa Karola, inspektora technicznego browaru w Okocimiu (pow. Brzesko).

e) ze zawodu górnictwa:

- 1) Straszewskiego Stanisława, Dyrektora dystelarni nafty w Lipinkach (powiat Gorlice),
  - 2) Gerzabka Antoniego, ck. komisarsza górnictwa w Jasle,
  - 3) Kopetschnego Franciszka, emeryt. Dyrektora górniczo-hutniczego w Suchej (pow. Żywiec),
  - 4) Peiskera Ludwika kierownika zarządu górnictwa w Sierszy (pow. Chrzanów)
  - 5) Grundiga Rudolfa, dyrektora górnictwa kopalni węgla w Jaworzniu (powiat Chrzanów).
- Kraków, 6 grudnia 1892.

L. 10911 (7752 1-3)

Na pozew Herscha Roshändlera przeciw Janowi Pudło o zapłatę 10 zł 94 ct. aw. wyznacza się do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 19 stycznia 1893 o 9 rano a gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznanne ustanawia się dla niego kuratorem Franciszka Urbana burmistrza w Korczyniu, któremu doręcza się pozew.

O tem powiadamia się Jana Pudło z wezwaniem, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął, albo innego pełnomocnika przysłał, lub też kuratorowi dostarczył środków obrony, gdyż z zaniedbania takowych powstałe szkody sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.  
Krosno, d. 11 listopada 1892.

L. 10999 (7766 1-3)

Stosownie do § 46 rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 19 listopada 1873 l. 152 d. u. p. ogłasza się iż Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 43 powołanego rozporządzenia na rok 1893 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla c. k. sądu krajowego we Lwowie, tudzież przy c. k. sądach obwodowych w Brzeżanach, Kołomyi, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie na 37 ct. zaś dla sądów powiatowych w obrębie c. k. sądu krajowego we Lwowie na 27 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach na 25 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Kołomyi na 25 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Przemyślu na 28 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Samborze na 31 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Sanoku na 29 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie na 29 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu na 27 ct.

w obrębie c. k. sądu obwodowego w Złoczowie na 29 ct. ustanowiło.

We Lwowie, 10 grudnia 1892.

L. 2152 (7745 1-3)

Jego Ekszellenca Prezydent wyższego sądu krajowego na mocy § 301 ustawy postępowania karnego dla pierwszej zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych na rok 1893 przy sądzie obwodowym w Przemyślu dnia 6 lutego 1893 o godzinie dziewiątej przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału dra Dylew-

skiego przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami radców sądu krajowego Nennela, Leszczyńskiego, Skalę, Przybylskiego, Szaławskiego i Litwinowicza oraz sekretarzy rady Szechowicza, Wilkego dra Misińskiego.

Przemyśl, 18 grudnia 1892.

L. 10965 (7697 3-3)

Tarnobrzegi Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Bartłomieja Marszałka iż Markus Westreich wniósł przeciw niemu pozew do l. 10965/92 o własność i przepisanie hipoteczne parceli grunt. 2109 w Grębowie i że w sprawie tej ustanowiono dla niego kuratorem Tadeusza Dula wójta z Grębowa i wyznaczono do ustnej rozprawy termin na dzień 23 stycznia 1893 o 9 rano.

Poleca się mu. by na terminie albo osobiście stanął, albo kuratorowi potrzebnej udzielił informacji albo innego pełnomocnika sobie obrał.

Tarnobrzeg, 6 września 1892.

L. 7858 (7703 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Nowaka iż w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw niemu i spół. pto 200 zł. zpn. ustanowiony został dla niego kuratorem Adam Dirtel z Kowalów i temuż rezolucję dla Józefa Nowaka przeznaczoną doręczoną zostaną.

Tuchów, dnia 9 grudnia 1892.

L. 19322 (7634 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Mysłowskiego że na prośbę Izaaka Losch wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 1000 zł. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Rosenbergowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Gelehrtera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowy sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 7 grudnia 1892.

L. 18355 (7688 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Mysłowskiego, że na prośbę Banku krajowego dla Galicji i Lodomerji z wielkiem Księstwem Krakowskiem tusądową uchwałą z 12 października 1892 l. 16094 nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. a. w. p. przeciw niemu wydano i że tą uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Mandyczewskiemu przy czym wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebną onformację udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 23 listopada 1892.

L. 56876 (7681 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Fradel Menkes o 1000 zł. a. w adwokata dr. Kostrakiewicza z zastępstwem przez adwokata dr. Ziona kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Eliasza Ettingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

Lwów, dnia 10 grudnia 1892.

L. 10929 (7708 3-3)

C. k. Sąd pow. w Gródku wzywa niniejszym z życia i miejsca pobytu niewiadomego Adama Christiana względnie takichże jego spadkobierców, aby ustanowionemu dla nich w osobie adw. dr. Ozarkiewicza w Gródku na pozew Iwana Bożyka o uznanie i zaindubulowanie prawa własności parcel gr. 1493, 1494, 1495, 1496, i 1498 stanowiących ciałem hipoteczne objęte wyk. hip. l. 50 ks. gr. gm. Rzeczyżany z pn. kuratorowi udzielił dowodów do obrony lub przed terminem do rozprawy na dzień 22 grudnia 1892 wyznaczonym innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż w przeciwnym razie zle skutki sobie będą musieli przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.  
Gródek, 30 września 1892.

L. 6702 (7692 3-3)

Rezolucję hipoteczną z 30 listopada 1890 l. 5919 dla przebywającego w Ameryce Wasyla Bubeznika przeznaczoną, doręczono ustanowionemu dla tegoż kuratowi Teodorowi Stafimakowi, o czym się pierwszego zawiadamia celem bronięcia praw swych.

C. k. Sąd powiatowy.  
Grybów, dnia 14 listopada 1892.

L. 56664 (7700 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni iż, wskutek prośby

Arnolda Kannera de praes. 14 października 1892 l. 46519 wydał przeciw Alfredowi Mysłowskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. w a. zpn.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Alfredowi Mysłowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dr. Łozińskiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem Alfreda Mysłowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile żeż zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 10 grudnia 1892.

L. 56626 (7679 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Szymona Heschels przeciw Eliaszowi Ettinger o 1000 zł. wa. adw. Kostrakiewicza z zastępstwem adw. dr. Ziona kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Eliasza Ettingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

We Lwowie, dnia 10 grudnia 1892.

L. 56949 (7680 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Izaaka Losch o 1000 zł. aw. adwokata Kostrakiewicza z zastępstwem przez adwokata dr. Ziona kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

Lwów, dnia 10 grudnia 1892.

L. 6575 (7636 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Icka Künstlicha, że Wincenty Starakiewicz, i Mojżesz Ratz i Chana Ratz wnieśli prośbę o wykreślenie uskutecznionej przy wyk. hip. l. 78 i 506 ks. gr. gm. Krosno na jego rzecz prenotacji prawa trzyletniego najmu miejsca na umieszczenie kramu, tudzież prenotacji prawa zastawu dla czynszu 65 zł. i obowiązkowi zapłacenia kary po 15 zł., że dla niego ustanowiono kuratorem dra Feliksa Czajkowskiego adwokata w Krośnie i że po przesłuchaniu wyznaczono termin na dzień 16 stycznia 1893 o 9 rano.

Krosno, 22 października 1892.

L. 15720 (7735 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie oznajmia z miejsca pobytu niewiadomemu Jakowowi Jacurak, że dnia 27 stycznia 1892 do l. 1085 Boruch Reich pozew przeciw niemu i Paraszce Jacurak o zapłacenie kwoty 14 zł. 30 ct. wa. zpn. wniósł na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 20 stycznia 1893 o godz. 8 rano wyznaczono, i że dla niego Onufrego Kostyńskiego kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Jakowa Jacuraka ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicji ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczenizyn, 29 listopada 1892.

## Doniesienia prywatne.

### Obwieszczenie

Zarząd masy krydanej Berta Mojżesza Brechera, byłego właściciela handlu z konfekcją damską we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie do rzeczony masy należące towary wraz z następującym urządzeniem pracowni t. j. małe lustro wiszące, 4 stelaże lakierowane z firankami, jedno biurko olejowe i 13 sztyldów, które urządzenie w inwentarzu krydajnym pod poz. 172, 173, 174 i 175 spisano, i które towary wraz z rzeczonym urządzeniem na 1564 zł. 62 ct. oszacowano, zostaną hurtem sprzedane z wolnej ręki w drodze pisemnych ofert najdalej do dnia 27 grudnia r. b. do godziny 6 po południu na ręce niżej podpisane go zarządcy masy wnieść się mających najwięcej ofiarującemu przy dołączeniu wadium w kwocie 200 zł. w gotówce, jednakże zastrzeżenie sobie zarząd wspomnianej masy nieuwzględnienie żadnej oferty, jeżeliby ofiarowana cena kupna w porównaniu z ceną szacunkową sprzedawcą się mających towarów za niską by mu się wydawała.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w kancelaryi niżej podpisanego zarządcy.

Lwów, dnia 20 grudnia 1892.

1448

Dr. S. Waldmann

adwokat krajowy we Lwowie,  
przy ulicy Trzeciego maja l. 13.



## Pierwsza polska szkoła na cytry

przez dyrektora muz. Wł. Mańkowskiego do samodzielnej nauki napisana i przez wszystkie pisma jako najlepsza uznana. Cenn w pięknej oprawie zł. 3 w. a do nabycia u nakładcy i we wszystkich księgarniach.

Na liczne pytania donosimy, że i tym roku chcąc każdemu umożliwić naukę na tym pięknym instrumencie, nabywającym tę szkołę u nakładcy, przystępują nabywcy doskonałej, nowej cytry koncertowej, przez autora tej szkoły wypróbowanej, za rzetelną cenę własnego kosztu zł. 6. Cytra taka w handlach kosztuje w dwójnasób, my zaś bez szkoły takowej wcale nie sprzedajemy. Tysiące takich wraz ze szkołą są już w użyciu. 1441

Adresować należy do nakładcy  
**Stan. Köhlera**  
Lwów, ul. Batorego 28.



Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe. 1388

### PUDR KSIĄŻĘCY.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru, są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci — Puder książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakimi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Puder książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przysmieszek, jest najczystsza i na delikatniejszą mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ent., całe 1 zł., z łabędzikiem zhr. 150 Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ent., większe zhr. 120 z łabędzikiem zhr 160.

### WODA FIOŁKOWA.

Usuwa z twarzy przysze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły osnowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek, toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawach przyrodniczych lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 zł. w. a.

### MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 ent.

### JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, ulica Kopernika 1. 3., ul. Halicka róg Boimów — Filie: w Krakowie Sukiennice 1. 20 i w Czerniowcach Rynek 2.

## Ul. Zielona 1. 4.

Znakomita wódka żytańdka.

Na Święta!

80 ct. za litr, taniej jak wszędzie.



Wódki oryginalne gdańskie i bolanowieckie we wszystkich smakach za dużą flaszkę tylko 1 zł. 1432

Wódki izdebnickie: jarzębiak, jarzębinka, koniferynka, likiery holenderskie itp. jak najtaniej.

### Wyborne wina

węgierskie i austriackie począwszy od 50 ct. za flaszkę.

Wina francuskie, rońskie, hiszpańskie i szampańskie.

Piwo butelkowe lwowskie po 8 i 10 ct., piłmońskie, okoćmińskie, porter krajowy i angielski, koniak, herbata, rum, cukier, kawa, różne marynaty i konserwy.

Wielki wybór podarków na drzewko. Handel połączony z pokojem do śniadań, oraz obiady i kolacje także w abonamencie.

## Robert Preyer

handel towarów korzennych, delikatesów i win.

we Lwowie, ul. Zielona 1. 4.

„NOWY WYNALEZEK

## PARF. IXORA ED. PINAUD

Mydło..... a IXORA  
Essencya dla chustek... a IXORA  
Woda toaletowa..... a IXORA  
Pomada..... a IXORA  
Olejek..... a IXORA  
Puder ryżowy..... a IXORA  
Kosmetyk..... a IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.



### Wielmożna Pani!

Zanim Wielmożna Pani zdecyduje się gdziekolwiek kupić koldry lub materace proszę doświadczyć choćby z ciekawości zobaczyć własne wyroby pościeli w magazynie pod firmą

### Józef Schuster

Lwów, ul. Kopernika 7.

gdzie jest najlepsze źródło nabycia tych wyrobów w różnych cenach i gatunkach, jak:

Koldry zapałowe po zł. 4, 5 do 6.  
Koldry wełniane po zł. 6.25, 7, 8, 9, 10, 12 do 14.

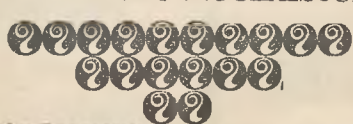
Koldry ałtasowe od zł. 14 w każdej cenie do 32.

Materace wiosienne od zł. 15, 17, 18, 20 w każdej cenie do zł. 32.

Zapewniając zarazem P. T. Kupujących, że wyroby moje najstarszej są wykonane i z dobrych materiałów, oraz wielki wybór kół na łóżka, kap najgustowniejszych i chodników.

Z wysokim szacunkiem

### Józef Schuster.



(Lwów Impressa)

## Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi

Lwów, ulica Kopernika 1. 11

## Biuro EQUITABLE

ul. Wałowa 1. 23 456  
udziela wyjaśnień co do nieprzeznaczonych przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

## MASO NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.  
Maso ta leczy wrzodki, przysze, czerwoność, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, lupież i wyrzuty na częściach ciałach porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.  
Słoik 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> franków we Francyi w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand  
We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wewiorskiego — w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 739

## Ziółka piersiowe dr. Seeburgera

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nadzwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypcie, katarom i innym chorobom piersiowym. 1345

Cena pudełka 20 ct.

Główny skład w aptece

„pod srebrnym Orłem“

## Zygmunt Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

## Wykaz listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych d. 14. grudnia 1892  
4 pre. dawnych przy 100-em losowaniu w sumie 70.155 zł. wa.  
4 pre. 41 letnich przy 23 em losowaniu w sumie 15.600 zł. wa.

4% dawne — älterer Emission M. K.  
Ser. III. a 1.000 fl. 2556, 5228, 6131, 7340, 8411, 3562, 10589.  
Ser. IV. a 500 fl. 916, 1397, 2348, 3422, 3883.  
Ser. V. a 100 fl. 2065, 4232, 4568, 5502, 6273, 6657, 7202, 7233, 7254, 8017, 8985, 10010, 10236, 10568, 11237, 11408.

4 pre. dawne — älterer Emission W. A.  
Ser. I. a 10.000 fl. 509.  
Ser. II. a 5.000 fl. 839.  
Ser. III. a 1.000 fl. 1653, 11787, 12164, 12779, 13389, 14129, 14248, 14847, 14958, 15010, 15351, 15373, 15924, 15941, 16305, 16850, 17365, 17372, 17880, 17994, 18401, 18484, 18690, 19119, 19718, 19736, 19804, 19957, 20089, 20352, 20412, 20514.  
Ser. IV. a 500 fl. 5515, 5579, 6091, 6214, 6455, 7277, 7462, 7716, 8058, 8066, 8273, 8287, 8303, 8411.  
Ser. V. a 100 fl. 12401, 12698, 12703, 12782, 12959, 14575, 15001, 15950, 16084, 16908, 16962, 17170, 17248, 17347, 17715, 18111, 18438, 18829, 19261, 19510, 19583, 19975, 20019, 20397, 20440, 20442, 20550, 20623, 20853, 21273, 21354, 21676, 21809, 21873, 21882, 21883, 21898, 22390, 22422, 22626, 23304, 23535, 23586, 23675, 23735.

41-letnie 4 pre. 41-jährige.  
Ser. II. a 5.000 fl. 292  
Ser. III. a 1.000 fl. 136, 138, 860, 974, 995, 1574, 1684, 2136, 2232.  
Ser. IV. a 500 fl. 431, 466.  
Ser. V. a 100 fl. 237, 317, 457, 731, 936, 1492.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niżej wymienionych posiadaczy powyższych listów zastawnych aby się po wypłacie kapitału od dnia 30go czerwca 1893 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym datem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas były wypłacone, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wysłać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

w Warszawie: Leopold Kronenberg;  
w Krakowie: Blau i Epstein;  
w „ „ August Raczyński;  
w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;  
w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;  
we Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;  
we Wiedniu: Niższo-austr. Tow. eskontowe;  
w Gracu: E. C. Mayer i sp.  
w Berlinie: Bank niemiecki i Bank Drezdeński;  
we Frankfurcie nad Menem: Bank Eclen-gera i Synów;  
w Rzeszowie: Matzner i Holzer;  
w Przemyslu: Towarzystwo zaliczkowe rolne; w Stanisławowie: S. Kornblüh & Kaner;  
w Kołomyjach: Spółka handlowa rolniczo-przemysłowa.  
w Czerniowcach: L. Luttinger.

We Lwowie, 14 grudnia 1892.  
(Przetruk n e będzie przesony).

Die Direction des galizischen Boden-Credit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Capitals am 30-ten Juni 1893 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäusern: in Warschau: Leopold Kronenberg; in Krakau: Blau & Epstein; in „ „ August Raczyński; in Posen: Bank f. Landwirtschaft u. Industrie Kwilecki Potocki & Comp.; in Posen: Hartwig Mamroth & Comp.; in Wien: Kais. königl. priv. österr. Länderbank; in Wien: Niederöster. Escompte-Gesellschaft; in Grac: E. C. Mayer & Comp. in Berlin: Deutsche Bank; S. W.; in Berlin: Dresdner Bank; S. W.; in Frankfurt: a. M.: Erlanger & Söhne; in Rzeszow: Matzner & Holzer; in Stanislawow: S. Kornblüh & Kaner; in Przemysl: Towarzystwo zaliczkowe rolne (Landwirthschaftlicher Vorschuss-Verein); in Kołomyja: Spółka handlowa rolniczo-przemysłowa (Handels-Gesellschaft für Landwirthschaft u. Industrie). in Czernowitz: L. Luttinger. zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Capital in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 14 Dezember 1892.  
(Na druk w rd nicht honorirt).

## PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZESZCZIESIAT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia katarów, reumatyzmu, irytacyi piersiowych, bólei, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnego pocpis) 993

## Rafinerya nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy

stacya pocztowa. teleg. i kolej. Zagorzany,

polecia przy nadchodzącym sezonie zimowym

Salonową naftę bezpieczeństwa, Nieeksplodującą naftę gospodarską,

oraz jako specjalność fabryki

### naftę cesarską (Kaiseröl)

odznaczona na wystawach: w Paryżu 1889, Antwerpi 1886, Tryeście 1882, Krakowie 1886 i Przemyslu 1882 najwyższymi nagrodami jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwoną palącą się w lampach każdej konstrukcyi jasnym i niekopącym płomieniem. Nafta cesarska przedstawia w użyciu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używaną także i do kuchenek naftowych.

Czyniąc zadosyć wielokrotnie objawionym życzeniom wysłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy nietylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140—150 kg. nafty lecz także i beczułkach po 100 i 50 kg. oraz balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych P. T. odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyli we wszystkie gatunki nafty magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

We Lwowie dla Lwowa i okolicy p. Piotr Mięczyński ul. Sykstuska 47. — W Krakowie dla miast Krakowa i okolicy p. Marceł Kusz ul. Wisła 1. — W Przemyslu dla Przemysła i okolicy Skład nafty J. Wiktora i Sp. ul. Franciszkańska. — We Wiedniu dla Wiednia i okolicy Niższej i Wyższej Austrii p. Lindheim i Sp. Kantor I. Giselstrasse 11 Magazyny w Zwischenbrücken. — Dla Szlązka p. Leon Klebinder Kantor i magazyn w Privos Bahnhof-Mährisch-Osttau. — Dla Czech i Morawy Waren Abtheilung der Anglo-Oester. Bank Kantor w Wiedniu I. Servitengasse Magazyny i filie w Pradze, Olomnieu, Przyrowie, Chebie Reichenberg, i Pardubitz.

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości P. T. Panów odbiorców z prowincyi, że przesłana wprost do fabryki zamówienia wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z dystrylarni w Libuszy lub z powyższych składów.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franko. 1405

**Wszelkie losy, renty, indemnizacje,  
listy zastawne i akcje**

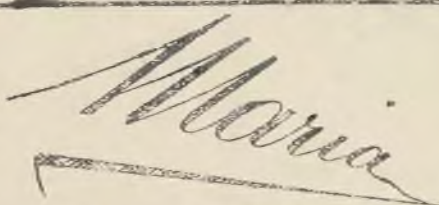
**KUPUJE I SPRZEDAJE NAJKORZYSTNIEJ KANTOR WYMIANY  
KITZ i STOFF**

Lwów, plac Halicki l. 1.

189

Nowo założony  
zakład artystyczno-  
fotograficzny

Lwów,  
ul. Fredry l. 7.  
(pałac hr. Fredry).



urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukuje z najgorszych fotografii, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.

L. PLOHNA  
Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Biurowe dzienników

zamówi każdy, kto je potrzebuje, wyłącznie w

KALENDARZE

**Na Gwiazdkę!**  
poleca najtaniej magazyn  
**Henryka Müllera**  
Lwów, ul. Halicka 16.

1000 lalek ubranych i bebes od 50 ct. do 25 zł.  
Konie na biegunach po 3, 4, 5 do 15 zł.  
Gimnastykę kompletną po 8 zł. i zł. 11.50.  
Gry towarzyskie, bardzo wielki wybór od zł. 1 do zł. 5.  
Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.  
(Lwów, Impressa) 1433

Księgarnia i drukarnia  
**Wilhelma Zukerkandla**  
w Złoczowie,  
poleca na Gwiazdkę

**BEŁZA** Popiel Abecadlik w pięknych kolorowanych okładkach z 24 ilustracyami i pięknymi wierszykami. Cena 80 ct.  
**BEŁZA** Dawni królowie tej ziemi tresz dziejów polskich wierszem z 39 wizerunkami królów polskich w ozdobnej płóciennej oprawie 80 Cena 80 ct.  
**PIAST** W. Patron grzecznych dzieci. Podarek gwiazdkowy. Prześliczna książeczka z obrazkami kolorowanymi. Cena 80 ct.  
Oprócz tego poleca jako najstosowniejszy podarek na Gwiazdkę swoją 1412

„Biblioteczkę dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce“

z której wyszło 24 tomików w pięknej kartonowej oprawie.  
Cena całego kompletu tylko 6 zł. 30 ct.  
Szczegółowy katalog tej Biblioteczki, jakoteż 12 centowej Biblioteczki powszechnej wysła księgarnia nakładowa gratis i franko.  
Powyższe wydawnictwa są też na składzie w każdej polskiej księgarni.

**SYMPONION**

bardzo mało używany, samogrający na 84 tonów o dwóch grzebieniach stalowych, regulator tempa do tego szafka wraz z 50 nutami metalowymi, za 65 zł. Wiadomość: Lwów, ulica Dominikańska l. 5 drugie piętro.

**Analiza cen**

i zarazem 1445  
**Podręcznik dla budowniczych**  
Władysława Skwarezyńskiego.  
inżyniera Namiestnictwa

Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska l. 27. — Zbrozuruwana 6 zł., oprawna w płótno 6 zł. 50 ct. bez przesyłki. — Dzieło zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

L. 10394

**Gdzie?**

można dostać 1373

NAJtańszą,  
zdrowszą,  
lepszą  
**HERBATĘ**

tylko w wyłącznym składzie  
**ADOLFA SINGERA**  
Lwów, ulica Sykstuska l. 17.

(7762 1-3)

**Obwieszczenie.**

C. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego rozpisuje równocześnie licytację na dzierżawę prawa propinacyi w następujących miejscowościach:

L. porządkowa	P o w i a t	Miejscowość, w której prawo propinacyi ma być wydzierżawione.	Dzień rozpoczęcia dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego	
				zł.	ct.
1	Bóbrka	Czeremchów	1 czerwca 1893	160	—
2	Buczacz	Barysz nowy z przyl. Kujdanów	1 maja 1893	1746	70
3			1 lipca 1793	800	—
4	Cieszanów	Oleszyce miasto z przyl. (propinacya piwna)	1 października 1893	1446	—
5	Czortków	Zalesie	16 kwietnia 1893	841	—
6	"	Koledzierz z przyl.	1 lipca 1893	600	—
7	Dąbrowa	Szczucin z przyl.	1 lipca 1893	3000	—
8	Dobromil	Jawornik ruski z przyl.	1 lipca 1893	560	—
9	Gorlice	Biecz część hr. Siemińskiego z przyl.	1 lipca 1893	1900	—
10	Jarosław	Piskorowice	1 lipca 1893	560	—
11	Jasło	Toki z przyl.	1 sierpnia 1893	280	—
12	Kamionka	Żelechów mały	1 kwietnia 1893	600	—
13	Kraków	Górka narodowa	25 czerwca 1893	100	—
14	"	Krzysztoforzyce	1 lipca 1893	170	—
15	"	Łuczanowice z przyl.	1 lipca 1893	1400	—
16	"	Witkowice	25 czerwca 1893	300	—
17	"	Wroźnica	26 marca 1893	140	—
18	"	Zastów	1 kwietnia 1893	140	—
19	Krosno	Krasna ruska	2 marca 1893	379	50
20	Lwów	Zubrza	24 marca 1893	780	—
21	Mielec	Białobór z Sokalem	1 października 1893	150	—
22	"	Borki nizińskie	1 lipca 1893	100	—
23	"	Dobrynin z wyjątkiem części hr. Reya Biała ad Dobrynin	1 października 1893	156	—
24	"	Kęblów z przyl.	1 lipca 1893	350	—
25	"	Niziny i Roźniaty	1 lipca 1893	400	—
26	Mościska	Balice	1 lipca 1893	800	—
27	"	Nikłowice z przyl.	1 lipca 1893	1300	—
28	Myślenice	Bystra ad Jordanów	1 kwietnia 1893	500	—
29	Nadwórna	Hawryłówka z przyl.	1 stycznia 1894	1350	—
30	"	Hwozd	1 lipca 1893	520	—
31	"	Jabłonica z przyl.	1 lipca 1893	900	—
32	"	Nadwórna z przyl.	1 stycznia 1894	12600	—
33	"	Tarnawica leśna	1 stycznia 1894	1000	—
34	Podhajce	Markowa	25 marca 1893	120	—
35	"	Michałówka	1 kwietnia 1893	460	—
36	Rohatyn	Kozary	1 kwietnia 1893	400	—
37	Rzeszów	Godowa	1 lipca 1893	80	—
38	"	Słocina lecka	1 kwietnia 1893	100	—
39	Sanok	Oślawica	1 kwietnia 1893	419	21
40	"	Radoszyce	1 maja 1893	390	98
41	Skalat	Rosochowaciec	1 maja 1893	270	—
42	Stryj	Wela dołhołucka część spadkobierców Znamickiego	1 maja 1893	60	—
43	Tarnopol	Borki wielkie	1 sierpnia 1893	800	—
44	"	Chodaczków mały	1 sierpnia 1893	700	—
45	"	Dyczków z przyl.	1 sierpnia 1893	1000	—
46	"	Zagrobela i Petryków	2 maja 1893	3687	—
47	"	Zaścianka	16 maja 1893	183	—
48	Tłumacz	Kłubowce z przyl.	1 lipca 1893	1300	—
49	Trembowla	Skomorosze	25 marca 1893	364	—
50	Turka	Libuchowa i Krywka	1 maja 1893	200	—
51	Złoczów	Krasne	1 lipca 1893	1800	—

Licytacja powyższa odbędzie się na jednym terminie w odnosnych c. k. Starostwach, które osobnymi obwieszczeniami wyznaczają szczegółowo termin licytacyjny.

W Starostwach tych można też przegladnąć bliższe warunki pod którymi powyższe uprawnienia propinacyjne wydzierżawione będą.

Z c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego.  
Lwów, dnia 15 grudnia 1892.

**Badeni.**

**Na święta!**

poleca  
**O. T. Wincklera Syn**  
we Lwowie,  
pod gwarancją niefałszowane naturalne

**W I N A**

austryackie i węgierskie  
od 60 ct. zacząwszy.  
Cenniki na żądanie darmo.  
1384

**W I N A**

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe jako też i zagraniczne

**JAN LUDWIG**

handel win założony w roku 1811.  
we Lwowie, ulica Krakowska l. 7.

**!! Na Boże Narodzenie !!**

Wspaniałe efektowne i nadzwyczaj tanie dekoracje do ubierania drzewek

nabyć można w sklepach 27

**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**

Lwów: ulica Teatralna l. 3 — ulica Jagiellońska l. 6  
Kraków: Sukienice 28

Wysyłka na prowincye odwrotnie.

Sortymenta do kompletnego ubrania drzewek (wraz z lichtarzykami i świeczkami) po zł. 1.50. 3, 5 i wyżej

Odbiorców zamiejscowych uprasza się uprzejmie o wcześnie nadsyłanie zamówień — w przeszłym roku z powodu spóźnionej pory wielu zleceniom zadość uczynić nie mogłem.

**Richterowskie zabawki: Męczydusza, Krzyżyk,**  
Zadania łukowe, łamigłówka, Pitagoras i t. d. pedają teraz więcej rozrywki, jak przedtem, ponieważ nowe zeszyty zawierają także zadania dla dwu zabawek odrazu. Prawdziwe tylko z marką kotwicy. Cena 35 ct za sztukę.

Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkiem uznaniem o wysokiem wychowawczem znaczeniu sławnych Richterowskich.

**kotwicznych skrzynek budowlanych**



nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci i dorosłych. One są najlepsze i z powodu trwałości najlepszym podarkiem na gwiazdkę

dla małych i wielkich dzieci. Bliższe szczegóły o skrynkach budowlanych i o powyżej wymienionych zabawkach do świętowania cierpliwości można znaleźć w nowym cenniku, zawierającym wspaniałe budowle. Cennik ten powinniśmy jak najprędzej sprowadzić wszyscy rodzice, ażeby mogli zawczasu dla swych dzieci wybrać rzeczywiście doskonały podarek. Wszystkie budowlane skrzynki bez fabrycznej marki kotwicy są to zwykające a jako dopełnienia zupełnie bezwartościowe naśladowania; należy więc żądać i przyjmować.

**Jedynie kotwiczne skrzynki budowlane Richtera** które jak dawniej, tak i teraz pozostają na niedoścignionym wyżynie; dostać ich można we wszystkich lepszych handlach zabawkami po cenie od 35 ct. do 5 zł. i wyżej.

**F. Ad. Richter & Cie.**

pierwsza austr. węg. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych  
Wiedeń, l. ul. Nibelungen 4.  
Rudolstadt, Olten, Rotterdam, Londyn E. C. New York. 1293